

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Kociłkowski w Poznaniu.
Redakcja i Biuro Redakcyjne przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.
Dziennik Poznański
podaje codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeracji):
wiersza drobnego 1 str. 6 cen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 str. 12 cen. (incl. tłumaczenia).
Listy
Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 3 tal. 15 szr., w państwie nie
mieści 3 tal. 1 szr. 3 cen., w Austrii 5 tal. 10 szr.
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwecji
5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., we Włoszech
w Szwajcaryi 1 Belgii 4 tal., w Turcji 18 t., w Ame-
ryce 3 tal. 15 szr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przynajmiej
w monarchi pruskiej oraz w państwach do zwierzchni-
czego niemieckich musi być opłaconą w całości. W in-
nych krajach zaś tylko nasze agencje, za których po-
średnictwem (zobacz niżej) można także
prześladać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są one
zwrotne.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:
W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Kaczowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33, Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Ro-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84. Internationale Annoncen-Expedition. "Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboraiski.

POZNAŃ, 13 marca.

Mamy przed sobą oświadczenie starokatolickiej re-
prezentacyi synodalnej Niemiec, wystosowane przeciwko
samemu zbiorowemu biskupów pruskich, które, jakkol-
wiek, nie nowego nie zawiera oprócz znanych już da-
mo, ogólników, zdaje się, mieć jednakowoż to przezna-
czenie, ażeby zatrzeć wpływ, jaki wywarło pismo bi-
kupów, ażeby starokatolicyzmowi zyskać zwolenników
przyspieszyć tworzenie gmin starokatolickich — by-
najmniej nie prosperujących. Podpisani pod powyż-
szym oświadczeniem dr. Reinkens, dr. Schulte, dr. Ha-
ncler i t. p., mienią się prawdziwymi katolikami a bi-
skupów, zaliczając do liczby tych zbłąkanych, którzy
podpadli od zasad religii katolickiej, zaprzeczają twier-
dzenie, jakoby ich zdaniem „wolno było każdemu roz-
strzygać w rzeczach wiary”. Utrzymują, że staroka-
tolicyzmu pismo święte i tradycya kościelna uważają za
podstawę wiary i że nie oni są odstępcami, ale ci, któ-
rzy wbrew dawnej konstytucyi kościelnej uniwersalne-
go uznają biskupa, którzy, przyjmując dogmat o nieo-
śmielności papieża, zakładają, że samemu pokój reli-
gijny i wyprowadzają wojnę innym wyznaniom i zagra-
żają bezpieczeństwu państwa. Taką jest mniej więcej
treść owego oświadczenia, o którym nie byłoby
wspominać, gdyby dzienniki niemieckie, zbyt wielkiego
niego nie przywyżywały znaczenia i nie zapowia-
ły — niewątpliwie wbrew własnemu przekonaniu —
przeznaczyć się nie mało do nawrócenia zbłąkanych
na prawdziwą drogę i do uznania — jak dobroczyn-
nymi są prawa majowe.

Francuzkie Zgrom. nar. ukończy zapewne w b. ty-
godniu dyskusję nad projektami, dotyczącymi opodatk-
owania i przystąpi do prawdomównie w poniedziałek do
pracy nad interpelacją Gambetty, odnoszącą się do
wewnętrznej polityki księcia Broglie. Na posiedzeniu
tem nie będą znajdowali się bonapartyci, bo w dniu
tem odbywa się w Chiselhurst uroczystość z okazji
pełnoletności księcia Napoleona. Jak niemieckie pisma
dzienniki, francuzki sztab generalny na wzór pruskiego
został zorganizowany.

Pisma austriackie dotychczas zajęte kombinacy-
ami przyszłego gabinetu węgierskiego. Nie pewnego
wszakże nie donoszą o tem, kto wstąpi do niego i ko-
mu powierzona będzie misja złożenia ministerstwa.

Jak telegram z Bayonny donosi, złożony został je-
nerał Moriones z dowództwa głównodowodzącego i znaj-
dując się w Santander, ażeby udać się do Madrytu.
Marszałek Serrano stanął na czele armii północnej i
później niebawem operacye. Don Carlos opuścił
Poznań, udając się do Biskai. Generał Lopez Do-
minguez mianowany został dowódcą artylerii wojsk
północnych.

Kardynał Monaco la Valetta nie przyjął urzędu
prefekta propagandy, który ofiarowano kardynałowi
Franchi. W miejsce dotychczasowego nuncjusza pa-
pięskiego w Paryżu, kardynała Chigi został mianowa-
ny Monsignore Meglia. — Z innych spraw Włoch do-
tyczących nadmieniamy, że włoska izba obradowała
nad projektem do prawa o reorganizacyi sądów przy-
sędziów.

Rząd angielski wysłał podobno niebawem komi-
sję, która zajmie się prawodawstwem, regulującym sto-
unki robotników i chłobodawców.

* Dotychczas nie wiadomo nam jeszcze, jakie
stanowisko deputacya nasza w sejmie Rzeszy
niemieckiej zająć myśli w przedmiocie prawa
wojskowego. Nie zamierzając bynajmniej, jak
nam bardzo niepotrzebnie a bardzo niewcze-
nie z pewnej zarzucano strony, wpływać w ja-

KAZIMIERZ Z TRUSKOWA czyli pierwszy i ostatni litewski powstaniec.

Przez
Bonawenturę z Kochanowa.

Część II.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 40, 41, 45, 46, 47, 48, 49, 52, 54,
55, 58 i 59.)

Wyprawilem niebawem jednego z bęących przy-
mnie oficerów moich dla postarania się o przewodni-
ków świadomych granic pruskich, a miejscowemu go-
spodarzowi parafii zaleciłem sprowadzić kilkunastu
młodzi z rydłami dla zakopania amunicyi. Posławszy
mnie wkrótce Giełgudowi świeżo otrzymane gazety, po-
zostawiając sam do niego wieczorem. Generał Giełgud
całkowicie czytaniem gazet leżał w szerokim łóżku pod
kuchną koldrą na delikatnej pościeli jakby w wła-
nym domu i za czasów zupełnego pokoju. Przy nim
siedzieli Tyszkiewicz i Przedziecki, rozbierając dalsze
numery dzienników i komunikując sobie na wzajem
niekwesty z nich wyjątki. Po kilku chwilach, kiedy
już bez natrętności mogłem się odezwać, poczęłem prze-
mawiać Giełgudowi cel mego przybycia, to jest, że

kiś przymusowy sposób na postanowienia naszej
reprezentacyi, sądząc jednakże, że obowiązkiem
jest pisma jako organu opinii publicznej wy-
powiedzieć w każdej sprawie, jeśli temu taktyka
parlamentarna nie stoi na przeszkodzie, swe zda-
nie, nie zaś poprzestawać jedynie na donoszeniu
lub ocenieniu faktów spełnionych i dokonanych,
wypowiadał niniejszem, że według naszego
przekonania droga jej w tym właśnie przed-
miocie najniewłaściwiej wskazana. Sprawa ta
związana według nas ściśle i nierozdzielnie z
całą, wielką sprawą traktowania obcych nar-
dowości na obszarze Rzeszy niemieckiej. Do-
póki je system naczelny strąca na poziom
Helotów, dopóki je uważa za przedmiot wy-
zyskiwania a nie za równo-uprawnione naro-
dowo o ogniowo całosci, dopóty nie mają zaiste po-
wodu reprezentacye obcych narodowości w lo-
nie sejmiku Rzeszy, a więc i Polacy, przyczyniać
się choćby moralnie tylko swemi kilkunastu
głosami do pomnażania czy to siły zbrojnej
czy potęgi finansowej systemu, który ich gnie-
cie. — Z tego rzeczy uważając stanowiska, ma-
my wszelki powód spodziewać się, że głosy na-
szej deputacyi padną przeciw wnioskowi Rady
związki w przedmiocie prawa wojskowego.
Że tak się stanie, mamy rękojmią w całym do-
tychczasowym występowaniu w parlamencie ko-
ła naszego i postawie jego.

W sprawie unitów.

Prześladowania religijne najohydniejszego
rodzaju, najniepolityczniejszej, kompromitującej
sprawców jego natury szerzą się w Podlaskiem
przeciw nieszczęsnym wyznawcom unii. Mor-
dudy trwających w swej wierze, kapłanów wię-
żą lub wywożą. Gdy chodziło o Druzów czy
Maronitów Libanu, gdy chodziło o Żydów Ru-
munii, gdy chodziło o małżonków Madiaich,
małego Mortarę i Barbarę Ubryk, wynosiła cała
prasa europejska z liberalną niemiecką na czele
okrzyki grozy dotkniętego srogo ucucia tole-
rancji religijnej. W obec mordów i prześlado-
wań unitów milczą trybuny europejskie, milczy
publicystyka europejska; nikczemne służalstwo
organów narodowo-liberalizmu niemieckiego
wzniesie nawet może dobrze „rentujące się”
hosanna na cześć wojujących z ciemnotą i fa-
natyzmem rzymskim prześladowców. W obec
podobnego położenia rzeczy i w obec podobnie
upodobanego sumienia europejskiego nie po-
staje nic innego, jak, by własna krew za ni-
mi przemówiła, sprawę ich podniosła, za nimi
się ujęła. — Prześladowani unicy chronią się
z Podlasia i Lubelskiego do Galicyi.

Zbierają się niezadługo delegacye obu po-
łów państwa austriackiego w Wiedniu. Nie-
chajby delegacya galicyjska uczyniła sprawę
prześladowania unitów Królestwa Polskiego
przedmiotem publicznej dyskusyi, niechajby

chcę mieć pewne instrukcyje dalszego działania, i proszę
go, żeby jako naczelny wódz na Litwie i Żmudzi
włączył do swojego korpusu siłę zbrojną telzewska,
dodał jej oficerów wywiezionych z żołnierze, lub roz-
zradził ją podług swojej wagi. Lecz generał Giełgud
nie odpowiadał na kilkakrotnie powtórzone moje żąda-
nie, zagadywał zawsze do hrabiów o cze i innem, naj-
częściej o wiadomościach z gazet. Przesiedziawszy go-
dzin kilka w kwatrze generała, mu-iałem go pożegnać
do jutra i wyjść bez żadnej odpowiedzi.

Była już północ i głucha cisza w posępny obo-
zie. Usnąłem nieco na moim furgonie na ulicy. Ofi-
cerowie przy mnie bęący układli się pod furgonem,
gdz wszystkie domy małego miasteczka zawalone były
wojskowymi rozmaitego stopnia. Wkrótce o świtanu
zbudził nas huk armat w niewielkiej odległości dający
się słyszeć. Nimem wstał z wozu, przybiegł do mnie
Przedziecki żądając przewodników do Prus, dokąd, jak
mówił, obowiązany był udać się natychmiast z ofice-
rem wyznaczonym przez Chłapowskiego. Ponieważ lu-
dzie żądani byli już sprowadzeni, wskazałem mu ich,
a tymczasem przybiegło do mnie wielu sztabowych i
innych oficerów z zapytaniem: w jakim to miejscu
grzmiały działa? Znajac dobrze okolice, zmiarkowałem
od razu, że w stronie Powendenia, dla dokładniejszego
jednak przekonania się posłałem jednego z moich to-
warzyszy na przyległe wzgórze, który powróciwszy za
chwilę doniósł, że bitwa rzeczywiście toczy się pod
Powendaniem, że z pagórka widać wyraźnie ogień i
słychać nawet plutonowy strzał ręcznej broni. Lubo
z Żoran do Powendenia, z powodu wielkiego jeziora,
które objężdżała potrzeba, liczą zwyczajnie trzy mile
drogi, na prost jednak odległość ledwo półtoręj mili
wynosi. Bitwa zaś, jakżeśmy się później dowiedzieli,
zaszła między pogonią moskiewską a generałami Roh-

zmusiła w ten sposób opinią publiczną i pra-
sę europejską do przerwania w ich sprawie mil-
czenia, niechajby zainteresowała ministerstwo
spraw zagranicznych, czy i jakie ze strony jego
w interesie ludzkości poczyniono środki, by
prześladowanym religijnie przyjąć w pomoc, by
ich otoczyć zbiorową i systematyczną opieką.
Polska i Polacy, o ile im to samym wolno i o
ile mają do tego sposobności, mają zaiste święty
obowiązek przyjścia w pomoc prześladowanej
swęj unickiej braci!

Wiadomości urzędowe.

Król nadał inspektorowi policyjnemu Böhmie w Racibo-
rzu król. order koronny 4 klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 10 marca.

(Ukazy c. k. naczelników władz. — Księża unicy z Lubel-
skiego. — Nowy dziennik ruski. — Wojna św. Jura ze Slo-
wem. — Nowe pisma. — Praca kobiet. — Koncerta. — Spro-
stowanie.)

(T) Śp. Paszkowski w pigłkach swych „Listach
galicyjskich” pisał o naszych stosunkach i społeczeń-
stwie naszym, dowodził bardzo wymownie jakie jest
znaczenie stanu średniego i wskazywał potrzebę utwo-
rzenia a raczej wzmocnienia go w Galicyi. Jako główną
podporę stanu średniego, jako rdzeń jego u nas, wy-
mienił on oczywiście urzędników wszelkich stopni i
wszelkich władz, mniemał bowiem, i tak było fakty-
cznie dotychczas, że urzędnicy publiczni, dzięki kon-
stytucyi, są obywatelami kraju, i że od czasu
jak językiem urzędowym jest język polski, od czasu
przeto jak urzędnikami tymi są Polacy, mogą oni do
rozwoju umysłowego i materialnego kraju wiele się
przyczyniać. Istotnie też urzędnicy, mianowicie są-
dowi, skarbowi i administracyjni, brali od lat kilku
czynny udział w korporacyach autonomicznych i róż-
nych dozwolonych stowarzyszeniach, mających po-
średnio lub bezpośrednio wpływ na dobro kraju, a jako
ludzie wykształceni i pracowici, nie mało oddawali
sprawie krajowej usługi. Tak było dotychczas. Obe-
cnie gdy przykłady wszelakie dawane przez wszech-
władcz Niemiec tak skorych w Austrii znajdują na-
śladowców, przypominał sobie prezes sądów naszych
p. Schenk i szef krajowej dyrekcji skarbowej p. Jo-
rkasch, (a mówią że właściwie najsmarszą sobie przy-
pominał hr. Gofuchowski, a po nim dopiero wspom-
niany panowie naczelnicy władz rządowych w Galicyi)
że w r. 1835 wydane zostało jakieś rozporządzenie mi-
nisteryalne, mocą którego nie wolno urzędnikom bez
zezwolenia władz przełożonych brać udziału w stowa-
rzyszeniach, reprezentacyach, korporacyach różnych
itd., że przeto i na przyszłość powinni pp. urzędnicy
— jeżeliby ich wybrano do jakiej Rady autonomicznej,
do jakiego wydziału, lub gdyby chcieli należeć do ja-
kiego Towarzystwa — wprzód zasięgnąć pozwo-
lenia od swoich przełożonych, którzy są
w stanie osądzić: czy wolno im przyjąć ów wybór lub
przystąpić do tego lub innego stowarzyszenia! Właśnie
wysłał p. Schenk, a za nim p. Jorkasch pismo do
podwładnych sobie urzędników upominające ich, by do
owego odwiecznego z czasów rządów absolutnych da-
tującego się rozporządzenia ministerialnego stó-owali
się. Rzeczywiście trudno wierzyć oczom czytając te
okólniki, że to w Austrii, w r. 1874 takie rozpor-
ządzenia szefowie urzędów wydają. Dla czegoż to nie

landem i Szymanowskim, którzy wespół ze szczerkami
powstań litewskich, rosięńskich i szwalskich puściwszy
się z Kurzanu w ślad za Giełgudem, zostali dnia 11
(23) lipca doświadczeni pod Powendaniem a odpierzy
nieprzyjaciela — ułatwili sobie dalszą rejteradę ku
Prusom.

Gdy huk armat wzmagal się coraz bardziej i mę-
dzy wojskami dał się widać ruch nagły, uważając, iż
od Giełguda nie słownie otrzymać nie będzie można,
pobiegłem do bliźszego domu i napisałem dwa pisma,
jedno do generała Giełguda jako naczelnego dowódcy
na Litwie i Żmudzi, drugie do generała hrabiego Ty-
szkiewicza jako prezesa rządu centralnego tych pro-
wincyi, ponawiając wszystkie moje żądania. Kiedym
z temi pismami przyszedł później do Giełguda, zasta-
łem go na dziedzińcu, już nie wesołego twarzą, jak
wczoraj, lecz nudnego i zamyślonego. — Znajdujący
się przy nim hrabiowie Tyszkiewicz i Przedziecki
również byli niespokojni i zafasowani. Wręczyłem
naprawdę pismo Tyszkiewiczowi, który przeczytałszy je
schował do kieszeni i nie mi nie odpowiedział. — Gdy
zaś i Giełgud podane sobie przeczytał a wtém Prze-
dziecki i Tyszkiewicz zniknęli z dziedzińca, zacząłem
usiłnie nastawać na generała, żeby przyjął pod swoje
dowództwo siłę zbrojną telzewska i stosownie do tego
wydał rozkazy; ja albowiem nie mając żadnych wia-
domości wojennych, jedynie tylko zagniony życzeniem
współobywateli pokładających we mnie ufność, przy-
jęłem na siebie obowiązek ich naczelnika a ćwicząc
się razem z podwładnymi w nowym dla nas zawo-
dziej, prowadziłem dotąd rzecz, jak mi własny rozsądek i do-
świadczenie wskazywały, lecz dopiero gdy już regu-
larne wojsko polskie nadeszło, uważam sobie za po-
winnosć prosić generała o przydanie nam wyćwiczo-
nego w sztuce wojennej dowódcy i podobnych ofe-

usuwanie pp. ministrów, namiestników, prezydentów i
wszelkiego rodzaju urzędników od udziału w ciałach
ustawodawczych w sejmach i reichsratach? Toby
miało jeszcze jakiś sens, bo jużci bardzo trudno nieraz
pogodzić i najbardziej niezawisłemu nawet urzędnikowi
np. politycznemu, obowiązki jakie ma względem mini-
sterstwa od którego jest zawisłym, z obowiązkami po-
sta, reprezentanta wyborców bęących często z mini-
sterstwem w wojnie. Może idę za daleko, ale zdaje
mi się, że urzędnicy polityczni powinni być niewy-
bieralnymi do sejmiku i reichsratu, w których powinni
zasiedać zupełnie niezawisli reprezentanci narodu a nie
ludzie, którzy chcą nie chcą muszą się na rząd ogła-
dać i swobodnie swęj myśli objawiać, swobodnie nawet
głasować nie mogą. W korporacyach administracy-
jnych wszakże jak Rady gminne, w Towarzystwach
prawnie dozwolonych nie tylko mogą, lecz powinni
urzędnicy, także nie polityczni ale sądowi, adminis-
tracyjni i skarbowi, częstokroć jedyna inteligencya w
miasteczku, w Radach gminnych, powiatowych i wszel-
kich użytecznych stowarzyszeniach brać udział. Oko-
lnikami swemi wyrządzają, a przynajmniej chcą pp.
Schenk i Jorkasch, czy też ci co im takie okólniki
wydać kazali, krzywdę krajowi, o którego dobro dbać
są obowiązani. Delegacya nasza w Wiedniu powin-
naby znieść się z ministrem Ziemiatkowskim i posta-
rać się o cofnięcie okólników, a raczej o zrobienie ich
nieszkodliwymi.

Z powodu prześladowań unitów w Lubelskiem
przez Moskwę i zostających w jej służbie księży ru-
skich z Galicyi, chronią się do nas tamtejsi księża.
Znowu przybyło tu do kraju kilkunastu księży z ro-
dzinami, których tymczasowo obywatelę wiejscy i nie-
którzy księża u siebie pomieścili. Komitet związany
tu przed rokiem w celu niesienia pomocy księżom z
Chelmskiego wydał też znowu odezwę do ogółu, pro-
sząc o poparcie i pomoc. Przewodniczącym tego ko-
mitetu jest historyk Maurycy Dzieduszycki.

Stronnictwo ruskie ukraińskie, na którego czele
postawiono p. Fedorowicza z Okna, prezesa Proświ-
ty, która wczoraj uroczystość w sali ratuszowej obcho-
dziła rocznicę śmierci Szweczenki, nosi się z myślą
wydawania dziennika ruskiego anti-moskiewskiego.

W jednym z następnych listów może obszerniej
o tem będę mógł napisać, tutaj nadmienię tylko, że
zdaniami Rusinów różnych odcieni jest wojna między
św. Jurem a Słowem, (o której już kilkakrotnie
wspominałem, przytaczając — odnosząc się do niej
okólnik konsystorski, zakazujący księżom czytać
Słowo) tylko pozorną, tak dla oka rządu jak i La-
chów. W redakcyi Słowa utrzymują, że od czasu
wydania owego zakazu (!) ze strony konsystorza St.
Jurskiego, przybyło Słowu kilkudziesięciu nowych
prenumeratorów.

Ma tu powstać także nowe pismo polskie Pług,
poświęcone polityce, literaturze i przemysłowi. Wy-
dawać ma to pismo „Księgarnia polska” w poszytach
co dwa tygodnie. Wiedzieć także raz na dwa tygodnie
pojawiająca się, spodziewa się, że od przyszłego kwar-
tału będzie mogła wychodzić trzy razy na tydzień.
Zapowiadają także wielki „tygodnik literacki”, cza-
so-pismo pod tytułem „Żyd polski” i już nie wiem jakie
czasopisma jeszcze.

Przy tej sposobności wspomnę, że już jest pod
prasą drugi zeszyt p. Kunasiewicz „Przechadzki ar-
cheologiczne po Lwowie”. Pierwszy zeszyt zawiera
historię Lwowa od czasu jego założenia aż do XV.
stulecia i zajmujące szczegóły o archiwum miejskim
lwowskim i jego smutnych dziejach. Zeszyt drugi
zawierać będzie historię Lwowa w XV. i XVI. stule-
ciu, domy dózw weneckich w rynku, arcybiskupa,
Korniaktów, Sobieskich i opis kościoła Dominikańskie-
go. Nadmienię także, że rozprawka p. Kunasiewicz-
o wydawanym przez Stanisława Krzyżanowskiego „Ro-
czniku dla archeologów polskich” została na język cze-
ski przetłumaczona.

rów, tem bardziej, iż nie mogąc powziąć dokładnej
informacyi, jak się generał ze swoim korpusem obrócić
zamierza, nie chcę, aby na moim sumieniu ciążyła
odpowiedzialność za los jednej i drugiej seiny szla-
chetnej młodzieży i kilku tysięcy ludu, co wszystko
jeśli wojska regularne nas opuszczą, po zniszczeniu
powstań w innych powiatach i osiągnięciu na nas o-
gromnej masy nieprzyjaciela, nieuchronnej zguby u-
leżć może. Na to generał Giełgud odpowiedział mi
co do słowa jak następuje: „W wojskowosci znaczy
wszystko zdolność i doświadczenie. Pan ponieważ po-
trafił przez kilka miesięcy utrzymać się w powsta-
nieniu i działać skutecznie, przeto i nadal pewnie nikt
lepiej od niego zająć się tem nie potrafi. Działaj więc
jak dotąd a bez wątpienia nadsięgną wkrótce w
pomoc świeże i znaczniejsze wojska polskie.” — Gdy
zaś ponowilem zapytanie: co on sam czynić przedsię-
bierze, zmieszal się mocno i odpowiedział mi przery-
wając słowa: „My... my, będziemy grzeczni jak mo-
żna a w ostatnim razie — może do Prus.” „Ha”,
— rzekł mi, — wprawdzie środek ten obiecuje bez-
pieczeńie schronienie; ale czy nieprzyjacieli nie odetnie
generała od granicy, czy nie zaciąga już jakby powin-
nien z jednej strony Jurborga i Rosien, z drugiej od
Polagi i Gorzd ku Szweksznom?”

Im! — przerwał znowo Giełgud, nie dając mi
skończyć rzeczy, — spodziewam się, że to nie nastąpi.
Prowadząc więc dalej rozmowę, zaproponowałem,
czyliby nie lepiej było, zamiast stracenia przez wej-
ście do Prus tak licznych sił i obfitych zapasów wo-
jennych, jakich wszystkie powstania prowincyi naszej
razem wzięte, nie miały w całym ciągu walki, zaka-
pać tajemnie działa większego kalibru, zostawić tylko
lekkie, rozdzielić wojsko regularne na małe cząstki z
proporcjonalną ilością amunicyi i rozdać je pomiędzy

Przybył tu pianista Śmietaniński, by dać kilka koncertów.

Towarzystwo „Pracy kobiet,” którego statutu już wkrótce zapewne zatwierdzone zostaną, zebrało już mały fundusz na początek. Komitet założycielski urządził bowiem w zeszłą niedzielę wieczorem w salach jednego z tutejszych zakładów. Loteryja fantowa przyniosła komitetowi przeszło 800 guldenów czystego dochodu. Do uprzyjemnienia nadzwyczaj licznie zgromadzonemu gościom tego wieczora przyczyniły się śpiewem swym pp. Dowiakowska, Bogusławska i p. Olski, deklamacją pani Wekslerowa i p. Mikołaj Epstein, wręczając grę na fortepianie p. Wegner.

Temi dniami urządził „Poranek dramatyczno-muzyczny” w teatrze Skarbowskiu Towarzystwo bratniej pomocy studentów uniwersytetu, a Towarzystwo muzyczne oratorium Heydena „Cztery pory roku.”

W końcu sprostować muszę wiadomość w jednej z ostatnich korespondencji podaną. Pogłoska, jakoby dr. Rodecki miał mieć odczyt „o Murawiewie, i „dobrem wychowaniu,” okazała się mylną.

Berlin, 13 marca.

(Z parlamentu. — Poseł Donimirski.)

(?) Sześć podpisów polskich pod znany wniosek socjalnych demokratów, o którym w jednej z poprzednich wspominałem korespondencyjnie, sprawiło, że parlament dziś ku wielkiemu zdziwieniu i jego party niezadowolonej przeszło dwie godziny pracował w socialdemokratycznym. Wnioskodawca pan Vahlteich w długiej dosyć mowie upominał się za wypuszczeniem na wolność pp. Bebla i Liebknechta, zarzucając sądownictwu prusko-niemieckiemu stronniczość i tendencyjność. Po nim pusił się w taniec parlamentarny inni mówcy innych frakcji, z których p. Ewald stanowczo objawił chęć głosowania za socjalnymi demokratami. Pp. Mallinckrodt i Krüger korzystali ze sposobności, żeby zadać rządowi prusko-niemieckiemu kilka dokuczliwych ciosów. Mianowicie p. Krüger dosyć żgryźnie potrafił do sprawy uwiezienia Bebla i Liebknechta przytoczyć dużo ciekawych ilustracji ze stosunków Schlegelwitu. Z pomiędzy nacyonalnych liberałów przemawiał przeciw wnioskowi p. Meyer z Torunia. W zasadzie więc przemawiali wszyscy przeciwko wnioskowi z wyjątkiem p. Ewald, jako też głosowanie okazało, że za wnioskiem byli tylko sami socjalni demokraci, Ewald, Sonnemann i Krüger. Po-lacy, jakkolwiek podpisywali wniosek, wstrzymali się od głosowania, co w imieniu koła p. dr. Donimirski w następujący motywował sposób:

„Panowie! Uważam za potrzebne w moim i moich towarzyszy Polaków imieniu, którzy wraz ze mną podpisami swymi poparli wniosek deputowanych Vahlteicha i Hasenclevera, złożyć tutaj następujące oświadczenie:

„Uznajemy za sprawiedliwe i pożyteczne, aby wszystkim mniejszościom dozwolonym było według możliwości wypowiedzieć tutaj swe życzenia i zapatrywania bez względu na różnicę ich przekonań politycznych. Ważnym dalej w szczegółowym tym wypadku wydaje nam się, aby sprawa poruszona przez powyższy wniosek przyszła przed plenum Izby pod dyskusją parlamentarną, nie przesądzając jednakże i nie interpretując kwestyi konstytucyjnej, jak w ogóle nie mieszamy się w szczegółowy rozbiór kwestyi konstytucyjnej w obec konstytucyi niemieckiej, która wbrew naszej woli i wyrażeniu z naszej strony oświadczeniu narzuconą nam została. Względ ten byłby jedyną przyczyną naszych podpisów a w ścisłej konsekwencji przytoczonych tu powodów nie zapuszczamy się w szczegółowe wywody poruszonej powyższym wnioskiem kwestyi i z tych samych powodów wstrzymamy się od głosowania nad wnioskiem pp. Vahlteicha i Hasenclevera.”

Prawo prasowe na pewno w sobotę ma przysięść pod obrady. Zresztą nie mam więcej do zanotowania, jak że ks. Bismarck dosyć podobno niebezpiecznie chory.

NIEMCY.

* Berlin, 12 marca. W dniu wczorajszym zajmował się parlament, sprawdzwszy niektóre rugy wyborcze, petycjami księży, żądających zniesienia ew. rewizji art. 55 kodeksu karnego, który postanawia, że ten, który popełniając czynność karygodną nie skończył jeszcze 12 lat, karany być nie może. Komisja petycyjna, której referentem był p. Lenz, zrobiła wniosek, żeby petycje wzniósł odesłano do Rady związkowej, celem uwzględnienia takowych przy rewizji całego prawa karnego. Poseł Banks żądał przejścia do porządku dziennego, a socjalista Hasselmann przemawiał za tén, żeby kanclerz przedłożył projekt

naczelnikowi powstania, który znając dobrze położenie swego kraju, potrafiłby rozciągnąć się chociażby z najbliższymi nieprzyjaciół, rozejdą się jednocześnie na wszystkie strony Żmuidzi i Litwy, ożywią wszędzie ducha, zbiorą lud rozproszony a wsparci dzielnością regularnego żołnierza i radami dawnych oficerów, przy takim jeszcze dostatkum amunicyi i broni długo zdolają prowadzić partyzancką wojnę. — Unikając drażliwej wzmianki o potrzebie uczynienia ofiary w tym razie z miłości własnej, napomknęliśmy tylko, iż gdy przez to generałowie i oficerowie wyżsi byłiby narażeni, na więcej niebezpieczeństw i niewygód, mogą więc ci którzy chcą przejść za granicę a nam zostawić broń, żołnierzy i dobrowolnie poświęcających się oficerów. — Dodałem na koniec, że jeśliby później upadła wszelka nadzieja przebieżania walki, potrafimy zawsze przeprowadzić ich do Prus i uczynić to wyczerpnąwszy do ostatka środki, które jeszcze nam pozostają. Jenerał Giełgud zdawał się być uciechony z tego projektu. Przechodząc się żwawo i zacierając sobie ręce, rzekł z uniesieniem: „dobry to jest plan, trzeba pomyśleć o jego wykonaniu. Co do nas poświęciliśmy się jak każdy inny a zatem dbać o siebie nie powinniśmy i gotowi jesteśmy zginąć wszędzie, gdzie potrzeba ojczyzny wymaga.” To jego wzruszenie do dziś dnia utrzymuje mnie w mniemaniu, że nie był on zdradą z chęci, lecz ile krótko z nim będąc dostrzedz mogłem, nie miał ani talentu, ani charakteru potrzebnego wodzowi, zwłaszcza w tak trudnych okolicznościach. Nadewszystko brakło mu pewnej determinacyi i stałości w przedsięwzięciach.

Kiedy tak jenerał Giełgud chodząc po dziedzińcu rozmyślał nad moim projektem, przybiegł od Chłapowskiego oficer z jakimś papierami i wezwał go do izby.

do prawa, na mocy któregoby dzieci, pełniące karygodne czynności, oddawane były celem poprawy do poczytych rodzin. Na wniosek zgadzał się w zasadzie poseł dr. Westermayer, członek katolickiego centrum, podnosząc tylko, że z trudnością wynaleśliby można takie rodziny, któreby zająć się chciały wychowaniem zepsutych dzieci. Przy tej sposobności zwrócił uwagę na dobroczynny wpływ, jaki korporacye duchowne zawsze w tej mierze wywierały. Po przemówieniu posłów Laskera i Windthorst, którzy przestrzegali przed niebezpieczeństwem, jakoby zmiana kodeksu przy każdorazowej niedogodności za sobą pociągnąć mogła, odrzucono wszystkie petycje.

Więcej zajmującą była sesja parlamentu w dniu 12 bm. Na porządku dziennym bowiem postawiono wniosek posła Vahlteicha, odnoszący się do uwolnienia z więzienia posłów Bebla i Liebknechta a czas trwania sesji parlamentarnej. Opierając się na prawie państwowem Zöppfla wykazywał wnioskodawca konieczność uwolnienia panów Bebla i Liebknechta. Gdyby się rzecz inaczej miała, w takim razie, zdaniem pana Vahlteicha, mogłyby rzady wszystkich nie miłych sobie i niewygodnych posłów uwieźć, a gdyby mu na to odpowiadano, że sąd o tém tylko ma prawo rozstrzygać, to on zmuszony jest nadmienić, że nie wierzy w bezstronność sądów. Poseł Meyer z Torunia przemawiał przeciw wnioskowi i wykazywał, że artykuł 31 konstytucyi państwowej sprzeciwia się wypuszczeniu na wolność uwiezionych dwóch posłów. Poseł Mallinckrodt, oświadczając się także przeciw wnioskowi, nadmieniał, że życzyłby sobie wprawdzie uwolnić panów Bebla i Liebknechta w parlamencie — bo socjalna demokracja nie dość silnie jest jeszcze reprezentowaną, a im więcej miałaby tutaj zwolenników, tém rychlej spostrzegliby się lud, że liberalizm i socjalna demokracja to dwie rozdane siostry, równie niebezpieczne dla kraju — mimo to wazkże popierać nie może wniosku. Po posle Donimirskim, którego przemówienie korespondent nasz berliński podaje, zebrałi jeszcze głos w obronie wniosku posłowie Krüger, Duńczyk, Ewald i Hasenclever jako wnioskodawca. Mów tych posłów nie podaję berlińskie pisma. Wniosek pana Vahlteich, jak się spodziewać było można, znaczną upadł większością; głosowali za nim tylko socjalni demokraci, dalej deputowani Wiggers, Träger, Banks, Ewald i Sonnemann.

Kreuz-Ztg. zaprzecza podanej przed kilku dniami wiadomości Vossische Ztg., jakoby książę Bismarck zgadzał się na udzielenie dyet posłom parlamentu. Kanclerz tak teraz jak dawniej przeciwnikiem jest dyet — a to wystarcza, według Kreuz-Ztg., żeby i rada związkowa inogro nie objawiła zdania.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 11 marca. Podajemy dziś dokonanie wczorajszego posiedzenia i początek dzisiejszego. Przeciw §§ 1 i 2 ustawy wyznaniowej przemówił p. Krzeczonowicz.

Broni on Polaków przeciw zarzutowi, jakoby nie mieli zawsze i wszędzie na oku interesu państwa i wskazuje na wspólne delegacye, gdzie galicyjscy deputowani przy każdej sposobności głosowali za podniesieniem potęgi państwa. Zwracając się przeciw poprzedniemu mówcy (p. Demelowi) mniema, że jeśli, jak to powiedziano, § 1 zawiera jedynie środki prewencyjne, to takim samym prawem możnaby stanąć w obronie zaprowadzenia na nowo cenzury. Paragraf 1 atoli zawiera zasadę wszechwładztwa państwowego, a zasada ta służy przez całe ustawę. Kościołowi nie pozostawiono na ustawę żadnego wpływu. Naturalnie, że w ustawie nie ma ani słowa o prawach krajowych.

W Galicyi ustawy wyznaniowe mogą stać się niebezpiecznymi. W sąsiednim naszym kraju erozy się ciężkie przesładowanie duchowieństwa katolickiego. — Gdybyśmy rzecz całą pozostawili ustawodawstwu krajowemu, inaczej niezawodnieby rozstrzygnął. Sz. sprawozdawca powiedział wczoraj, że według § 11 kwestye wyznaniowe należą do zakresu rejestratu; ale nie przytoczył ustępu, gdzie powiedziano, że do kompetencyi rejestratu należą kwestye wyznaniowe, lecz z wyłączeniem spraw, które według ordynacyi krajowej podporządkowane są sejmom koronnym. Kościół państwowemu nie chcemy. Jeśli atoli nie chcemy podobnego kościoła, nie należy wpadać w drugą ostateczność. Wprawdzie powiedziano, że ustawa odnosi się do nauczyciela a nie do nauki, ale czy nauka nie jest taką właśnie jakim jest nauczyciel? Powiedziano dalej, że „kościół jest uprzywilejowaniem stowarzyszenia.” Przywilejów jak tu nie widzę a jedynie środki dążące do pogwałcenia jego wolności.

Pan minister powiedział: „Ustawa, o której mowa, nie jest wysokim humorem, jest ona owszem ustawą koniecznością.” Mnie się wydaje, że takowa jest raczej ustawą gorączkowego i namiętnego parcia, któremu rząd oprzeć się nie jest w stanie. W kraju naszym nigdy nie rządziłymi się namiętnościami. U-

Zostawiony sam jeden pospieszyłem do kwatery jenerała Chłapowskiego, żeby mu podobnie rzecz przedłożyć. — Drzwi domu, w którym przebywał znalazłem zaryglowane a gdy zapukałem, wyszedł oficer pytając czego żądam. Odpowiedziałem, iż mam pilny interes do jenerała. — Na co mi tenże oficer oświadczył, że jenerał zajęty teraz wydaniem rozkazów do marszu, nie może widzieć się ze mną; jeśli więc mam jaki interes, powinienem jemu (oficerowi) powiedzieć.

Nie mogąc otrzymać audiencyi u Chłapowskiego, pobiegłem napowrót do kwatery Giełguda, lecz go już nie zastałem; wyruszył w koczny drogą ku Medynia, nom a za nim i szwadrony jazdy polskiej ciągnęły. Tak tedy projekta, które mogły powstania na Żmuidzi i Litwie ożywić, znaczną siłą nieprzyjacielską na długi nawet czas zatrudnił, do zimy przetrzymać jak w kraju ogołoconym z magazynów, zniszczyć może a przynajmniej nie puścić pod Werszawę, gdzie się ważył los głównych walki, skończył się na niczem. Huk dział pod Powendaniem przynaglił kroki spieszących do Prus.

Tymczasem wielu podwładnych mi dowódców, zbliżyło się z oddziałami swoimi ku Żoranom tak dla powzięcia pewniejszych wiadomości o niepojętych obrach Giełguda, jako też dla nacieszenia żołnierzy swoich widokiem wojska polskiego, z takim pragnieniem przez nich oczekiwano. Lubo obowiązek nakazywał mi tać przed nimi zamiary jenerałów, wszyscy jednakrychło poczęli domyslać się jaki był prawdziwy stan rzeczy, tém bardziej gdy oficerowie i żołnierze wojsk regularnych smutnie przemawiali do nas: „Zginęliśmy bracia — i was czeka zgruba, uchódźcie z nami, albo wracajcie do domów.” — Wielu wskazuje wyższych nawet oficerów polskich, nie wiedzieli wcale

stawa ta wydaje nam się zupełnie zbyteczną, bo wydana pod wpływem namiętności, które zlezi się do radzami. W końcu dodaje mówca, że będzie głosował przeciw § 2, o ile mu się zdaje, także przeciw innym paragrafom.

W odpowiedzi na mowę p. Krzeczonowicza zabiera głos ks. Naumowicz świętojurca.

W dłuższych wywodach wytycza on przed Izbą sprawę galicyjską i walkę domową pomiędzy oboma narodowościami, zanosi skargę na ucisk ludności ruskiej, na rozporządzenia krajowej rady szkolnej, na uchwały sejmu w sprawie zaprowadzenia języka ruskiego, jako obowiązku w szkołach średnich wschodniej Galicyi itd. itd. Mówca upatruje w przyjęciu stojącego na porządku dziennym projektu ugruntuwanie powagi i władzy państwa. Charakteryzując w dalszym toku swój mowy stosunki duchowieństwa greckokatolickiego, ubolewa mówca nad niedostateczną kwalifikacją kandydatów stanu duchownego, którą to okoliczność poczytuje za główny powód, dla którego wszelkie reformy w dziedzinie ustawodawstwa kościelnopolitycznego na tak silny w duchowieństwie katolickim natrafiają opór. Duchowni, stojący w opozycji do dyskusowanego obecnie projektu, zapewniają sobie widoki na rozmaite godności kościelne, czego księża ruscy, jako zwolennicy projektu bynajmniej spodziewać się nie mogą. (Hucne oklaski po lewicy i w centrum.)

Po przyjęciu wniosku o zamknięcie dyskusyi wybierają zapisani jeszcze do głosu przeciw wzniósłom paragrafom posłowie: Smolka, Grocholski, Weigel, Chetmecki, Krzeczonowicz i Kronawetter dra Grocholskiego na jeneralego mówcę.

Dr. Grocholski: § 1 projektu w brzmieniu proponowałem przez wydział zawiera przepis dla mówcy niezrozumiały. Będący w mowie artykuł technicznie nienawisni ku kościołowi. Odnosnie do ustępu pierwszego § 2, wymagającego austriackiego obywatelstwa dla uzyskania urzędu kościelnego, powołuje się mówca na kościelne ustawy ewangeliczne, które i nie poddany państwa dozwolają ubieganie się o uzyskanie posady kościelnej.

Mówca nie pojmuje pobudek, jakie skłaniają rząd i stronnictwo liberalne w Austrii do upośledzenia kościoła katolickiego. Jeśli Niemcy i Rosya zmierzają do ucisku religii rzymsko-katolickiej, to da się to usprawiedliwić, bo w Rosyi dzieje się to w interesie religii schizmatycznej, a w Niemczech w interesie protestantyzmu; lecz w Austrii, w której wyznawcy kościoła tak przeważają stanowią większość, nie ma za prawdę potrzeby uchwalania ustaw, które mają na celu ucisk i upośledzenie kościoła. Indyferentyzm religijny jest źródłem moralnego upadku, a starokatolicyzm nie może mieć przyszłości jako wyznanie polegające na negacyi.

W obronie obu paragrafów przemawia jeszcze członek lewego centrum baron Tacco.

Po krótkiej mowie sprawozdawcy przyjętemi zostają dwa pierwsze paragrafy w brzmieniu proponowanem przez wydział znaczną większością głosów; za przyjęciem tychże głosuje również 8 delegatów polskich, pomiędzy którymi są pp. Bocheński, Gaiewoz, Mendelsburg, Kabat, Dunajewski i Julian Czerkowski. Frakcja hr. Hohenwarta była nieobecna w sali podczas całego posiedzenia.

Na wniosek Dumby odcroczonem zostaje posiedzenie do dnia następnego t. j. do 11.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi specjalnej nad projektem, normującym zewnętrzne stosunki kościoła katolickiego.

Rozprawy z środy rozpoczęły się nad paragrafem 3 projektu rządowego, który brzmi:

Obsadzanie arcybiskupstw i biskupstw, niemniej kanonii na wszystkich kapitułach, tudzież mianowania biskupich wikaryuszów jeneralnych odbywać się będą w ten sposób, co dotąd. W wypadkach, gdzie obsadzenie nie wymaga ani monarszej nominacyi ani wyboru kanonicznego potwierdzonego przez monarchę, należy wskazać osobę, mającą być zamianowaną na jeden z powyższych kościelnych urzędów ministerstwu wyznań. W razie, gdyby to ostatnie podniósł w myśl § 2 przeciw przedstawionej osobistości, jakiegokolwiek zarzuty, obsadzenie i nominacya nie może nastąpić.

Do paragrafu tego zapisali się jako mówcy: pp. Suess, Sturm, Herbst, Schaup, Hackelberg, Kowalski (rusin), Kopp, Fuchs, Russ, Kronawetter.

Deputowany Suess wniósł i uмотywował następującą do powyższego paragrafu poprawkę:

Każdy arcybiskup, biskup lub wikaryusz biskupi winien być przed objęciem swego urzędu złożyć przysięgę ślubującą wierność monarsze a ustawom posłuszeństwo. Formuła przysięgi ma być ustanowiona w drodze zwyczajnego rozporządzenia.

Poprawka ta, jak nam to już wczoraj doniesiono upadła, a to po przemówieniu kilku mówców, między którymi mówca jenerałny dr. Kopp i minister Stremayr oświadczyli się przeciw poprawce.

dokąd Giełgud ich prowadził. — Często w marszu z Żoran, zapytywali nas, w jakim to idą kierunku, czy ku Prusom, czy gdzie indziej? A gdy im odpowiadano, że już tylko o mil kilka mają granicę pruską przed sobą, z głębokim westchnieniem i ze łzami w oczach postępowali dalej. Rozdzielał serce ten widok weteranów okrytych niedawno świeżymi zwycięstwami a teraz ugiętych pod ciężarem przeciwnego losu. — Uciichły hoże ich pieśni bojowe, na twarzach zozerniających od znojów wojennych, malowały się bolesne cierpienia duszy, w szarżanych ubiorach poczęli bez obuwia, ciągnąć posępne i znużone szeregi.

Kiedy już kurzała ostatnie z kolumn dążących ku Retowowi znikła nam z oczów, posławszy za niemi smutne westchnienie i uronivszy łzy, których wstrzymać niepodobna było, udaliśmy się znowu na swoje stanowiska oczekiwając wypadków, jakie Ppatriusza nam zgutowała. Nazajutrz w lasach około Koitów, powzięłem wiadomość, że jenerał Szymanowski z Rohlandem pominąwszy Żorony siedzi ku Twerowi. Posłałem więc do niego oficera, ponawiając te same żądania, którem przekładał Giełgudowi. Oficer ten dobiegł go aż w Retowie, wychodzącego już dalej. Szymanowski nie dał mu żadnej rezolucyi na piśmie, odpowiedział tylko ustnie w te słowa: „Niech pan naczelnik działa jak uprzednio, niech rozdzieli swoje wojsko na jak najmniejsze oddziały i utrzymuje się, gdzie można, po lasach w różnych punktach powiatu, wskazuje my nie opuszczamy jeszcze kraju, możemy udać się na Połagę, ztamtąd do Kurlandyi i dalej krążyć, jak nam wypadnie; a naczelnik niech robi swoje, nie łącząc się do nas.”

Dodał w końcu jenerał Szymanowski, że w tej chwili żadnych innych instrukcyi dać nie może, ale jeśli bym chciał pomówić z nim obszerniej, mogę przy-

Dokończenie z tego posiedzenia podamy jutro.

Cała prasa wiedeńska z wyjątkiem kilku dzienników konserwatywnych triumfuje z powodu ostatniego głosowania. Biuro korespondencyjne wiedeńskie streszcza ową radość, jaka upaja w tej chwili prastoleczną:

Wszystkie wiernokonstytucyjne dzienniki — wszystkie one — podnoszą wczorajsze powodzenie w Radzie państwa, jako najświetniejszą zwycięstwo w parlamentarnej dziejach Austrii; gdyż solidarność między rządem a imponującą większością przeszło trzech czwartych głosów, stwierdzoną została w sposób drastyczny. Austria może być dumna z takiego dnia. Pełne się wystąpienie rządu znajduje głoszą odgłos w kraju za granicą. Stanowcza otwartość prezesa ministrów zastępuje na wdzięczność wszystkich, dla których dągałim się honor Austrii. Nie można pomyśleć o bieżącej porządkującej owacy, jak ją złożyło ministerstwo. Właśnie, że kwestya wolności sumienia dała powód do ściślejszego zespolenia węzłów między ministerstwem a partją wiernokonstytucyjną, może to jeszcze ponieść przyjazne wrażenie, jakie fakt ten wywołał w najdalszych krańcach.

FRANCYA.

* Paryż, 11 marca. Podane przez nas one, daj wiadomości o składzie projektowanego przez rząd senatu, uzupełniamy wedle Presse tén, że wedle intencji jego ma rady jenerale wybierać dwie trzecie przyszłych senatorów a on sam jedną trzecią. Presse nie jest za tén, aby wybierano senatorów dożywotnich a dostojników wojskowych i urzędniczych jak marszałków, admirałów, kardynałów itd. powołano z prawa na członków senatu, wątpi nawet, aby się Zgromadzenie narodowe na to zgodziło. Ponieważ zaś marszałek senatu ma być następcą prezydenta Rzeczypospolitej w razie jego śmierci, przeto jest obawą, aby rząd, który niezawodnie ks. Aumale do senatu powoła, nie pokierował w razie zgonu Mac-Mahona rzeczy tak, iżby go obrano marszałkiem a tén samemu nie miał widoku zostania prezydentem Rzeczypospolitej.

Obawę taką łatwo sobie wytłumaczyć tén, że najmniej nie ulega wątpliwości, iż orleaniści wierzą się znieawidzeni i pogardzani, niż hr. Chambord cesarzewicz. Jeśli się zaś zważy, że hr. Chambord przez swe nieuznanie jednoci Włoch sam się zrobił niemożliwym, przeto łatwo pojąć, że szanse cesarzewicza polepszą się z dniem każdym i że każdy zakus restauracyi monarchicznej mógłby się łatwo skończyć przywróceniem cesarskiego Bonapartów tronu. Stronictwo republikańskie wie o tén a legitymiści o tén wiedziećby powinni, jeżeli im nie tajne usposobienie kraju.

Z swej strony starają się bonapartyści o wzmożenie żywiołu swego. Wszędzie po kramach gdzie kwiaty sprzedają, widać wieniec z fiołków z cesarskim diademem lub z dewizą: Semper ubique fidelis. Rosterki zaś w łonie stronnictwa uciuchli, książę Napoleon i cesarzewicz, jenerał Fleury i p. Rouher, wszyscy z największymi przyjaciółmi a dnia 16 odbędzie się ogólnopojednanie i co z tén w parze chodzi. Przez objęcie takiej wspólnej miłości spodziewają się zmieknąć sen Francuzów i utworzyć drogę dla zbawcy krau u Napoleona IV. Z drugiej jednakże strony rzeczą jest również możliwą, że się demonstracye 16 marca nie udadzą. W żadnym razie nie skłania się marszałek Mac-Mahon mimo wszystkich pochlebstw i holdów w tej stronie, ku którejby go bonapartyści chętnie przyciągnąć chcieli. Natomiast pochlebiali oni więcej ni kiedykolwiek armii, lecz przypuściwszy nawet, że pomiędzy oficerami niższych stopni uda się im zwerbować kilku zwolenników, nie zjedną sobie jednak armii w takim stopniu, aby się mogli odważyć na zamach stanu.

Z wolontaryuszów jednorocznych, którzy wstąpi do wojska i ukończyli rok swój służby, część pewna już uwolniona została; reszta wystąpi z armii w bieżącym jeszcze tygodniu. Większa ich część zyskała sobie stopień kapralów i podoficerów; ci zaś, co się zobowiązali służyć jeszcze 6 miesięcy tj. do października otrzymają stopień podporuczników w armii terytorjalnej. Wolontaryusze ci wzorowo się zawsze prowadzili. — Pod dniem 5 marca 1872 wydano prawowiedle którego oficerowie armii po dwudziestopięcioletniej służbie mogli się podawać do emerytury. Ponieważ jednak liczba oficerów, którzy z prawa tego korzystali, była bardzo znaczna, przeto wydał teraz minister wojny rozporządzenie, wedle którego podania oficerów o emeryturę, którzy służyli 25 a nawet 30 lat, przyjęte zostaną tylko z zastrzeżeniem a uwzględnione będą tylko wtedy, jeżeli petenci rzeczywiście do dalszej służby nie są zdolni.

Minister wojny zawarł z syndykami sześciu wielkich towarzystw kolejowych umowę względem dostaw szyn i wagonów, przeznaczonych dla wojska, które ma się wycwiczyć w służbie kolejowej. Wiedzione uczuciem patriotycznym nie przyjęły towarzystwa te żadnego za to wznagrodzenia. — Celem uzupełnienia

być do niego do Gorz lub gdzie się dowiem, że się udał.

Tuż za uchodzącym polskiem wojskiem płynęły że tak powiem, przeważne siły moskiewskie od Wornielu i Plungian. Tym sposobem oddziały moje znajdujące się w tych okolicach po niewielkich lasach zostały zewsząd otoczone. Ciggle dawały się nam słyszeć krzyki żołdatwa i turkot powozów. W największej ciichości zmieniając co chwila nasze stanowiska i leżąc przyczajeni bez ognisk, wyglądaliśmy tylko nieochoyby zgruby. Lecz nieprzyjacieli pędząc w masach za masą, bądź nie sądził, żeśmy mogli pozostać między jego liniami, bądź zajęty ważniejszym przedmiotem nie dbał o nas, będąc pewnym, że po zniesieniu wojsk regularnych, powstanie łatwo zagasi. Życzliwi i zaufani wieśniacy donosili nam o obrotach kolumny moskiewskich, przywodząc razem mnóstwo oficerów i żołnierzy polskich, którzy, już to ranni, już upadli na siłach i pozostali w marszach, chronili się do włości przed pogonią płądrujących kozaków i kawalców.

Rannych opatrzywszy, ile możność dozwalała, umieszczaliśmy po wsiach odleglejszych, innych zaś dodawaliśmy im przewodników, wyprawialiśmy w ślad za korpusem. Dzień ten i następne były dniami trwogi i rozpacz.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dalszego fortyfikacji miasta Grenoble wyznaczono 3 miliony franków, za które ma być wybudowany fort na pagórkę Saint a cztery inne na wyżynie Quatre Seigneurs.

Wyprawiony na cześć marszałka Mac Mahona dnia onegdajszego w pałacu trybunału handlowego bal wypadł bardzo świetnie. Marszałek z marszałkową przybyli na 9 godzinie, przyjmowali ich członkowie trybunału handlowego i inni gospodarze balu. Około 11 godzinie odbyli marszałek wraz z małżonką swoją promenadę po wszystkich salach, podczas której towarzyszyli im wszyscy członkowie trybunału, książęta orleanscy tuż za marszałkami. Wszyscy, szczególnie jednak książę Aumale dumnie posuwali się po salach, a marszałek, który nie złożył wcale swej miny skromnej, nie zdawał się bynajmniej być pierwszym w tym świetnym kole. Około północy opuścili bal marszałek i książęta orleanscy, reszta gości bawiła się aż do rana. Cały pałac i sale jego świetnie były przystrojone; prócz ognia elektrycznego, umieszczonego nad kopułą pałacu, paliło się 7,000 świec jarzących i spalono za 1,000 franków gazu.

WŁOCHY.

* Rzym, 8 marca. Nowy poseł francuzki, margrabia de Noailles przybył tutaj, ożywiony, jak zapewnia Perseveranza i inne dzienniki, najlepszymi chęciami ku Włochom. Konferował on już z Visconti-Venosta i wyniósł z konferencji jak najlepsze wrażenie. Wiadomość, jakoby dotychczasowy poseł przy dworze królewskim p. Keudel miał być odwołany, nie sprawdza się.

Izba włoska zajęta obradami nad projektem pana Ricottiego o organizacji armii i zabezpieczeniu kraju przed zewnętrznym nieprzyjacielem. Obrady te wloką się dość powoli i nie przedstawiają większego zajęcia dla zagranicznej publiczności.

Pierwszym następstwem zajęcia między Prusami a Włochami z powodu generała Lamarmory, jest do datków do kodeksu karnego, który rząd wniosie do Izby. Dodatek ten mówi: Każdy urzędnik, który po opuszczeniu służby ogłosi fakt wiadome mu z tytułu urzędu, albo dokumenta urzędowe nie przeznaczane do publikacji, jeśli nie uzyskał pozwolenia na ich ogłoszenie, karany będzie więzieniem od 4 miesięcy do roku a jeśli ogłoszenie takich aktów wywołało niebezpieczeństwo wojny, odwet, albo naruszenie przyjaźni stosunków z innymi państwami, albo też zrzuciło państwu dotkliwą szkodę, wtedy kara może być zastosowana według artykułu traktującego o zdradzie stanu. W ten sposób chce rząd widocznie zapobiedz ogłoszeniu dalszych pism gen. Lamarmory.

Donosiliśmy przed kilku dniami, że według raportu gubernatora Kartagenu, umykający z tego miasta powstańcy wywieźli z arsenału wszystko co tylko dało się uwieść i jaką taką posiadało wartość i że wszystkie te przedmioty wartości 1 miliona franków zabrał na swój pokład i uwiózł statek włoski. Oczekując na tyle ciężkie oskarżenie gubernatora Kartagenu odpowiada w ten sposób Italii: „Włoski statek „Cavour“ przebywał w czasie oblężenia Kartagenu w tamtejszym porcie, mając na swym pokładzie zapas zboża. Rząd kantonalny zabrał mu ów cały zapas, a gdy kapitan okrętu domagał się zapłaty, rząd rewolucyjny nie miał pieniędzy, aby uiszczyć się z długu. Wtedy to kapitan prosił konsula włoskiego o pośrednictwo, poczem następujący stanął układ: „Ponieważ rząd nie miał pieniędzy oddał kapitanowi w zastaw część przedmiotów, które zostały przeniesione na pokład „Cavoura“ i złożone w Oran. Obecnie statek w moim ręku przebywa w tamtejszym porcie, a kapitan gotów jest każdego czasu wydać owe przedmioty, skoro wypłacą mu będzie należna kwota.“

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

London, 12 marca. Królowa angielska tudzież książę i księżna Edynburg przybyli dziś rano wraz z ks. Leopoldem i liczną świtą z Windsoru do Londynu.

Monaster, 12 marca. Dziś przed południem przeniesiono resztę sprzętów biskupich do lokalu zastawniczego, przyczem obeszło się bez jakiegokolwiek naruszenia spokojności publicznej.

Paryż, 12 marca. Legitymistowskie dzienniki zaprzeczają pogłoskom o niebezpiecznej słabości hrabiego Chamborda.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 13 marca.

* Teatr polski. Jutro w teatrze miejskim: Faworyta opera Donizettiego. W poniedziałek, benefis p. M. Horbowski, baryton.

* Na warte, książkę zbiorową dla ks. Bażyńskiego, otrzymaliśmy od pp. Adolfa hr. Bnińskiego z Gutów, Janowicza, rezydenta konsystorza z Poznania, Wł. Wolniwicza z Deblina, N. X. Mankowskiego z Rudek, Gutowskiej z Ruchocina, Eust. Rogalskiego z Królikowa, Skarżyńskiego z Chelkowa, Anton. i Karola Kratochwillów po 1 tal., razem złożono dotąd na 100 egz.

* Na weterana polskiego z r. 1831 otrzymaliśmy od pań Gutowskiej z Ruchocina tal. 2, Swinarskiej z Golaszyna i S. Tr. z S. po tal. 1, razem złożono prócz odesłanych tal. 9.

* Przed wydziałem kryminalnym tutejszego sądu powiatowego toczyła się wczoraj sprawa przeciw redaktorowi Kurjera Poznańskiego p. Teodorowi Zychlińskiemu, osiadającemu właśnie czterogodzinne więzienie z przestępstwa prasowego, którego królewską prokuraturą na mocy znanego paragrafu prawa karnego, — zabraniającego publikacji aktów procesu kryminalnego przed ostatniem postępowaniem ustnym, oskarżyła, iż wykroczył przeciw niemu przez ogłoszenie w redakcyjnym przez siebie piśmie listu ks. Arcybiskupa, a hrabiego Ledóchowskiego do tutejszego sądu apelacyjnego. — Wydział skazał p. Zychlińskiego na tydzień więzienia; — prokurator wniosł o dwutygodniowe więzienie. Postępowanie przeciw redaktorowi Ostdeutsche Ztg. i Posener Ztg. pp. Stein i O. Elsner o toż samo przewinienie oskarżonym odroczone dla stwierdzenia, czy oskarżeni spowodowali ogłoszenie rzeczonych listu i wiadomości o tem. Inna sprawa przeciw redaktorowi Ostdeutsche Zeitung o obrazę ks. prymasza plebskiego odroczone także została, gdyż oskarżony podać chce dowody prawdy.

* Nowy termin wyznaczonego ks. Arcybiskupowi hrabieniu Ledóchowskiemu przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego na dzień 31 marca z powodu powołania ks. Steffena, na wikaryusza do Soboty; d. 24 toczyć się będzie sprawa przed tymże wydziałem przeciw księdzu dr. Góckowskiemu, który niedawno za pełnienie funkcji duchownych osiadywał trzydniowe więzienie, z powodu takiegoż samego przewinienia.

* Na Zagórzu powstał onegdaj mały ogień w skutek nieostrożnego zapalenia obchodzenia się z świecą. Ogień zniżył się po chwili, nie spowodował większych szkód, ugaszony zaś został przez mieszkańców domu.

* Przed kilku dniami donosiliśmy, że Ostdeutsche Zeitung, ze kasy rządowej przestana pruskie trybunały z dniem 31 b. m. przyjmować. Wedł. późniejszego jej doniesienia jest wiadomość ta fałszywą. Ogłoszone bowiem w „Zbiorze

praw Rzeczy“ prawo z dnia 6 grudnia 1873 roku przepisuje wyraźnie, że dotychczasowe monety złote do 1 kwietnia r. b. i w obiegu prywatnym, w kasach rządowych zaś do 30 czerwca r. b. przyjmowane być muszą.

* Król. prowincjonalne kolegium szkolne udało się do władzy duchownej z zapytaniem, czyby nie zechciała zezwolić na to, aby nauczyciel Hagmeyer przygimnazjum w Inowrocławiu udzielał uczniom katolickim tegoż zakładu nauki religii. — Wiadomo, że jak w innych zakładach takich naszego Księstwa i w gimnazjum inowrocławskim nauka religii katolickiej ustala w skutek znanego sporu pomiędzy ks. Arcybiskupem a naczelnym prezesem o język wykładowy.

* Przed kilku dniami zabrała policja gnieźnieńska u księgarza pana Langego drukowane w jego oficynie „Dumki“.

* Polskie dwuzłotówki i złotówki już od przeszło 50 lat nie są ważne w naszym Księstwie, a kasy królewskie takowych też nie przyjmują. Wedł. obwieszczenia naczelnego prezesa Zboroni di Sposetti z dnia 1 stycznia 1882 r. miały dwuzłotówki Księstwa Warszawskiego wteżas wartość 9 sgr. 5 fen., złotówki 4 sgr. 8 fen., po której to wartości przyjmowały je kasy królewskie aż do dalszego rozporządzenia. Dnia 17 czerwca 1882 r. ogłoszono zostało nowe rozporządzenie naczelnego prezesa, wedł. którego dwuzłotówki te i złotówki przyjmowały kasy królewskie tylko do końca sierpnia 1882 r.

* Na wniosek królowej. prokuratora wytoczył sąd plebszewski proces 45 osobom, które opuściły kraje pruskie dla uchylenia się od służby wojskowej.

* W szkole różniczej imienia Haliny w Żabikowie odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m. od godziny 10—12 przed południem obrona test postawionych przez kandydatów, którzy dla pozyskania świadectwa z ukończonych nauk złożyli egzamin piśmienny i ustny, a o godzinie 12 z południa rozdanie uzyskanych świadectw i pożegnanie uczni zakład opuszczających.

* Pod przewodnictwem prowincjonalnego radcy szkolnego pana dr. Polte odbył się dnia 6 b. m. egzamin pierwszy abiturientów gimnazjum rogozińskiego. Z dwóch uczni klasy pierwszej, którzy się do egzaminu zgłosili, obaj otrzymali świadectwo dojrzałości.

* Wyznaczony na dzień 24 b. m. w mieście Jutrosinie jarmark przeniesiony został na wtorek dnia 31 marca r. b.

* Miejsce przełożonego król. dyrekcji kolei wschodniej zajmie z dniem 15 b. m. tajny radca budownictwa i członek wydziału kolejowego w ministerstwie handlu p. Wex, gdyż z dniem powyższym przełożony dotychczasowy, tajny radca regencyjny Mutius udaje się za kilkumiesięcznym urlopem do południowych krajów dla poratowania zdrowia.

* Na folwarku Włocławskiej, należącym do dóbr Mieszkowa, których właścicielem przesłał polskiego Wł. Taczanowski, odciecia się dnia 4 marca r. b. krowa porodziła cielaka białego i siwej budowy. Byczek ten ma na grzbiecie wyrost, z którego wystaje dwoje nóg z kopytkami, pomiędzy temi drugie ma pod tym wyniosłe kompletne piętno zadzieli części drugiego cielaka jaskółki. — Ta sama krowa tuż po wydaniu na świat tak dziwnego tego cielaka wydała jeszcze drugie cielę, — jaskółkę — zupełnie normalnie zbudowane.

* Parka ta dobiegła i wesołemu się cieszy życiem. Mnóstwo ludzi zbiegło się dnia tego oglądać to szczególne zjawisko, bo właśnie był jarmark w Mieszkowie o 10 mil od tego miejsca.

* Wyrok z pruskich ustaw majowych. Dnia 10 b. m. stał, pize ks. Tor., przed kratkami sądu powiatowego w Świeciu ks. Wik. Milnicki z Gruczna, oskarżony o wykonywanie funkcji duchownych wbrew pruskim ustawom majowym. Obciążony sam się bronił, przyznając, że miał mszę św., kazal i grzebał umr. r. ch., że atoli nie administrował sakramentów chrztu i małżeństwa. Obrona jego streszcza się podobno w tych słowach: Jestem Niemiec, jestem żołnierz, przysięgałem tak wady państwowej jak duchownej. Pol. żenie moje przykre. Słuchając mojej wady przełożon, jestem karany przez państwo; pełnię wolę państwa, jestem karany przez władzę duchowną. Król. pruska prokuratura wniosła o 20 tal. grzywny lub 3 miesiące więzienia; sąd skazał obciążonego na 50 tal. grzywny lub dwa tygodnie więzienia. — Ksiądz Milnicki — Niemiec!... Może sam zechce spróbować to przypisywane mu twierdzenie, albo może szanowny korespondent nasz chemijski doniesie nam, jak się mieć względem ks. Milnickiego.

* W Dreźnie dnia 2 marca umarła po długiej chorobie panna Helena Stalewska, córka obywatela gub. mohilewskiej, licząc lat 19.

* Jeden z księży unickich, wydany przez rząd moskiewski z dycezyi chemickiej, przybył do Galicji i pragnie przyjąć obowiązki nauczyciela prywatnego i kapelana w domu obywatelskim wraz z córką, która ukończyła jedną z pierwszych pensji warszawskich. (Hasło).

* Na posiedzeniu wydziału filologicznego Akademii umiejętności w Krakowie d. 2 b. m. rozprawiano pod przewodnictwem dyrektora dr. Mecherzyskiego w dalszym ciągu nad wnioskami poczynionymi przez sekretarza dr. Karola Esterlehera na podstawie rozprawy dr. Ant. Maleckiego: „O zadaniach wydziału filologicznego.“ Przyjęto wniosek wydawnia najdawniejszych zabytków języka polskiego po czas pierwszej drukowności polskiej książki. Postanowiono zawiązać komisję językową, do której uorganizowania przez dyrektora powołano dr. Esterlehera, dr. Józefa Kremera i dr. Skobla.

* Piękna biblioteka kasztelana Leona Dembowskiego wystawiona została w Warszawie na sprzedaż częściową. Widziliśmy już pierwszą część katalogu wyliczającą 194 dzieł w językach: polskim, łacińskim, hiszpańskim, włoskim, francuskim, niemieckim. Dzieła są w wydaniach dawniejszych — dziś już rzadkich, niektóre w inkunabulach. Każde dzieło osobno jest do nabycia. — Z rzadkości bibliograficznych spotykamy Biblię: zastawską, radiwiłowską, Wujka, — Zieleni Syrenianiska, dzieła Platona wydane weneckie z roku 1513, dzieła pisarzy polskich, Bohomolca, Podróż do Turcji Raczynskiego, Życie Świętego Stanisława przez Długosza (Kraków r. 1511 — bardzo rzadkie) i t. d. Biblioteka jest przeważnie historyczna.

* Z powodu powrotu p. Przewalskiego z trzechletniej podróży po Chinach, Mongolii i Tybecie Gótos powiada, iż p. Przewalskiemu należy się zasługa początkowania w jednej z najciekawszych i najniebezpieczniejszych wypraw naukowych naszych czasów. On pierwszy odbył prywatną wyprawę naukową w głąb Azji i pierwszy odsłonił dla nauki nieznane kraje Chuchunoru i Tybetu północnego. Teraz, gdy droga już przetrata, znową się naśladowcy, i już wiadomo, że w Petersburgu przygotowuje się nowa w głąb Chin wyprawa, która przy układaniu planu kierowała się głównie wskazówkami niezwykłych tryumfów naukowych p. Przewalskiego.

* O życiu generała Garibaldi w ostatnich czasach korespondent włoski Neuf. Presse takie podaje szcze 70 y: Zeszłego tygodnia udało się było towarzystwo złożone z 95 osób, samych Anglików na wyspę Kaprę celem odwiedzenia starego Garibaldi. Gospodarz jednak jakoś nie zdrow był wtedy, przyjął więc tylko dwie osoby z tego towarzystwa, którym podziękował za objawiony mu mieli odwiedzinami dowód sympatii i szacunku. Nim jeszcze Garibaldi zamieszkał na Kaprze, zaledwie kilka razy do roku pojawiał się jak ożreł u wybrzeży tej wyspy, podczas gdy w ostatnich trzech latach przeszło 150 parowców zawijało do jej przystani. Z okrętów neapolitańskich tylko cztery noszą nazwę „Garibaldi.“

* O roku 1871 otrzymał fenerat w darze zwłaszcza z Ameryki sprzętów i machin gospodarszych na 14 do 16 tys. lirów, podczas gdy otrzymane w tymże czasie przeżone upominki w złocie i kosztownościach wartości prawie miliona lirów poddały daw. om. Jest on obywatelom honorowym 90 miast i wsi najrozmaitszych stron i okolic, honorowym prezydentem 120 miast, otrzymał 21 orłów honorowych, z których 11 doszło go z zagranicy. Od roku 1871 otrzymał też 5,000 adreśów wyrażających mu szacunek i sympatię. Co do dochodów generała, jakie mu niesie mianowicie gospodarka na Kaprze, dzięki ulepszeniom, które ostatnimi czasy wprowadził do swej ekonomii na tej wyspie, wynoszą one rocznie około 3,000 lirów (niepełna 1000 tal.).

* Ciekawi fałszerze monet. Kronstädter Zeitung donosi: W Bukareszcie udało się policji w rezydencji gr. or. rumuńskiego metropolity odkryć szajkę fałszerzy monet, na której czele stał p. Kornile i Nistoru. Ciżaci kapiani w połączeniu z żydami fałszowali tureckie złote monety na wielką skalę i puszczali przez swoich agentów w obieg. Wprawdzie już dawno miało podejrzenie na to znaczne religijne stowarzyszenie, jednakże obawa przed met. o. oitą wstrzymywała policję od rewizji w jego pałacu, aż narazie wydawał fałszywy monet przez wspomnianych popów podejrzenie zamie: flo w pewność. Przy zarządzonej natychmiast rewizji znaleziono nie tylko maszyny do wyrabiania monet, ale nadto wielki zapas takowych w piwnicach metropolitalnego pałacu, przykrytego do gmaczu sejmowego, w którym niedawno nowe stowarzyszenie fałszerzów uchwalono. Wszystkich mieszkańców biskupiego pałacu i przyległych budynków odprawiono do więzienia oprócz metropolity, którego stanowisko i godność prezydenta senatu czynią nietykalnym.

* Bazaine żyje w więzieniu swoim na wyspie świętej Margaryty w największym osoboieniu. Tylko na dwie godziny dziennie opuszcza mieszkanie, aby użyć przechadzki w podwórzu więziennym. Wioht pobiera od markietana, który gotuje strawę i dla żołnierzy stanowiących straż ekskarszalka. — Straż ta składa się z 90 żołnierzy piechoty liniowej pod komendą kapitana i z 5 dozorców więziennych. Pani Bazaine spro-

wadziła się dnia 19 z. m. na stałe mieszkanie do Cannes, aby być blisko męża. Ma z sobą dzieci swoje, jednego z krewnych i dwie damy do towarzyszenia.

* List Cavoura do artystki Ristori. Wiadomo, iż twórcą jednemu włoskiej minister Cavour bardzo zżecznie umiał posługiwać się wpływem kobiet dla celów swojej polityki. Gazetta Piemontese ogłosiła teraz właśnie jeden z listów tego wielkiego męża stanu do artystki Ristori tchnący zarówno patryotyzmem gorącym, jak nie mniej świadczący o jego spryście agitatorskim. List ten brzmi:

„Turyń, 20 kwietnia 1861. „Moją kochaną margrabini! Bardzo jestem pani obowiązany za interesujący ję list, pisany do mnie po powrocie z Petersburga. Jeżeli się pani nie udało nawrócić ks. Górzakowa, musi to być niepoprawny przeszkic z niego, bo argumenty, jakie pani używała na poparcie naszej sprawy narodowej, wydają mi się niezwykłościami. Leez przekonany jestem, że chociaż ks. Górzakow w obecności pani udawał, że nie dał się przekonać, wierzę, iż ję słowa pozostawili w głębi jego duszy żarod, który niezadługo kielkować zacznie i wyda dobre owoce. W Paryżu prowadź pani dalej swoje patryotyczne apostolstwo. Znajdziesz się tam pani w samym stoku niewiernych, bo, jak mi donoszą, paryżki motoch salonowy ma być bardzo nieprzyjacielem usposobiony dla naszej sprawy. We Francji staje się teraz po prostu modą z Papięzem trzymać — a to tem bardziej, im mniej wiary mają tam zasady reprezentowane przez papieża. Leez jak wszystko co jest modą a nie opiera się na prawdzie, tak i te przesady muszą ustać — zwłaszcza jeżeli osoby, podobne pani, posiadające w nader wysokim stopniu zdolność przekonywania, będą apostolstwem prawdę w posród społeczności, która — pominiawszy wszystkie jej wady, więcej niż którakolwiek inna posiada zdolność oceniania jej i cnotę. — Winię pani niezmierzennego powodzenia, jakiego doznajasz w Paryżu. Te nowe tryumfy zapewniają ję ogromny wpływ na publiczność paryżką, która musi czuć wdzięczność dla niej za usługi, jakie pani oddajesz francuskiej sztuce. Wyżyskuj pani ten wpływ na korzyść naszej ojczyzny, a będę w niej cześć nie tylko pierwszą artystką w Europie, ale też i jedną z najużyteczniejszych współpracowniczek w naszych dyplomatycznych rokowaniach.“

Zachowaj pani życzliwość dla mnie i chciej mnie poczytywać za szczerze oddanego ję sługę.

C. Cavour.

* Poprzedzanie na małym. Korespondent paryżki Indép. Belge, mówi o powodzi koncertów spadłych na Paryż z początkiem postu, poświęca nieco więcej miejsca niedzielnemu popisowi „koncertów popularnych muzyki klasycznej.“ Niejaki p. Jondière, kompozytor jęszcze młody, wystąpił na tych popisach z uwerturą dramatyczną noszącą świetny tytuł „Patric“ a mającą za przedmiot „zwytyzwo pod Białąwą odniesione przez Kosciuszke w r. 1792.“ Dzieło to tak znakomicie pod względem chronologicznym i historycznym, przy niezbędnym akompaniamencie bębnow i strzałów armatnich, sprawiło elektryzujące wrażenie. „Co większa, sam korespondent podziela wrażenie słuchaczy, jak gdyby czytał ów rozumny klasyczny dwudziest Kocchanowskiego: „To pan zdaniem mojem, Kto przestał na swoim.“

* Wielu wczasywanych a mało wybranych. Od czerwca 1873 do stycznia 1874 r. nadesłano dyrekcji nadzwrotnego teatru w Wiedniu 1,123 nowych sztuk. Szkod. tylko, że z powyższej liczby, świadczącej nader korzystnie o produktywności sił dramatycznych w Niemczech, okazało się zaledwie 23 sztuk przydatnych do przedstawienia.

* Jeden z dzienników wydawanych w New-Yorku zapewnia, że w r. z. z Włoch przybyło do Ameryki przeszło 7,000 dzieci ukraińskich przez handlowych żywym mięsem. Za zdrowego chłopca płaci się w Ameryce 100 do 400 dolarów, a za dziewczynkę po 500 dolarów (przeszło 600 talarów). Cena dziewcząt zniżyła się odpowiednio do ich wieku, urody i wykształcenia.

* Włoch nazwiskiem Cantanini produkuję obecnie w Lima trzej śpiewaków, złożoną z dwustu... papug.

Ten nowego rodzaju impresario z trudną do uwierzenia ciępliwością wyczuł swoich artystów dwóch oper Belliniego: Sonnambuli i Normy.

Przedstawienia odbywają się w teatryku miniaturowym. Niezbyt tam nie brak, choćby są dobrze zorganizowane i dekoracje wiecznie zastawiane do akcy oper.

Sam dyrektor, odgrywający zarazem rolę orkiestry, towarzyszy artystom na harmoniconie.

Wystąpienia tej trupy w Lima cieszą się wielkim powodzeniem.

Każdy z ptaków, solistów znakomicie odgrywa swoją rolę a chóry doskonale wydają się ze swego zadania.

Kiedy papuga, która śpiewa rolę kontraltu, kończy swoje allegro „Powsiatnien księżyc“, zapł. wzrost tak silnie i oklaski były tak gwałtowne, że cała skrzydlata grupa przestraszyła się i ucieka po za kulisy.

Nastąpiła więc przerwa w przedstawieniu. Pan Cantanini uspokoił swoją trupe, rozdzieliwszy pomiędzy artystów doroczny zasiłek, składający się z chleba maczanego w winie.

Opera więc rozpoczęła się na nowo i przedstawienie zakończyło się bardzo pomyślnie.

Panie z Lima przyudownie dały nazwę „Patti“ a kontraltowi „Alboni“.

Cantanini ma podobno zamiar z całą swoją trupą odwiedzić Europę.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 14 marca Zacharyasza bisk.; w kalendarzu słowiańskim Długomila.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 20, zachód o godzinie 6 minut 0.

Dnia 14 marca 1555 zerwanie sejmu przez Grudzińskiego i związek na króla — 1611 Moskwa pobita pod Smoleńskiem. — 1633 synowie Zygmunta III składają przysięgę wierności. — 1801 śmierć Ignacego Krasiekiego. — 1812 tajnym traktatem Austria przyrzeka zwrócić zabór polski.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Djabla krakowskiego wyszedł roku V No. 111 i za wiera: Typy, karnawałowe. — Wspomnienia karnawału. — Świadectwo. — W restauracji. — Do pewnego ultramontanista. — Na wystawie. — Sprawy sądowe. — U notaryusza. — Nisładowcy hr. Tarnowski. — Towarzystwo ub. zpieczeń na życie. — Przepisy kuchenne. — Dama dobroczynna. — Wspomnienie historyczne. — Parlament wiedeński. — parlament niebieski — dwa drzeworyty. — Jęk załosny. — Wielka uczta śledziowa w Krakowie.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 13 marca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Łubiński z żoną z Warszawy, Treпка i Budziłowski z Król. Polsk., Kierski Stef. z Brzeźna, pani Delert z Popowa, Wawrowski z żoną z Pakawia, ks. Rzeziński z Jarocina.

HOTEL POD CZARNYM OŁEJEM. Sokolnicki z Tarnowa, Szeliński z Chocisz, Rejewski z Sobieszewa, Mieszkowski z Jankowa leśnego, Trzebiński i Stobis z Inowrocławia, ks. Słomiński z Potulic, ks. Szał z Budzyna, Hübner z familii z Sody.

HOTEL DE PARIS. Kaphan z Sody, Wewiorowski z Jaskowa, Maczyński z Stanisława, Brzozowski z Krzyżowick, Waczyński z Jankowa, Waliczek z Owinsk, Kozłowski z Trzeźni, Guttman z Grodziska.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Lehmann z Kopenhagi, Bayer z Fürstenwalde, Behrend z Darmstadt, Klobuchner z Wilhelmshafen, Pfuderer z Landsberg, Week-rin z Kozmina, Bagorowski ze Zdun, Zieliński z Brodniewic, Wollenberg z Król. Polsk.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* Mała. Berlin, 12 marca. Pszenica No. 0 i 1 1/2 tal. nr. 1 i 0 1/2 tal. nr. 2, rżna nr. 0. 9 1/2 tal. nr. 0 i 1 1/2 tal. 8 tal. 60 tal.

Giełda bydgoska, 12 marca. Pszenica: wysoka psra i biała 81-83, psra i jasno psra 76-80 tal., kamionka 63-72 tal.

Żyto piękne 61-63, pośledniejsze 57-60 tal. Jęczmień: wielki 64-67, pośledniejszy 60-62, mały 53 do 58 talarów.

Groch: do gotowania 52-57, na paszę 50-52 tal. Lubia: niebieski 40-43, żółty 43-48 talarów.

Wyka: 44-48 tal. Owies: 44-58 tal. wszystko per 1000 kilo wedł. gatunku i wagi efektywnej.

O kowita: 2 1/2 tal. per 100 litrów a 100 %.

Giełda poznańska, 13 marca.

Żyto: cena wypowiedz. 61 1/2, na marzec 61 1/2, na marzec-kwiecień 61 1/2, na wiosnę 61 1/2, kwiecień-maj 61 1/2, maj-czerwiec 62, czerwiec-lipiec 62 1/2.

Wyp. — ctr. Okowita: cena wypowiedz. 22, na marzec 22, kwiecień 22 1/2, maj 22 1/2, czerwiec 22 1/2, lipiec 22 1/2, sierpień 22 1/2, kwiecień-maj 22 1/2.

W nowo-dzianno 25 000 litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 13 marca 1874 roku.	Ceny.					
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	tal.	sgr.	fen.
Pszen. i pięknej, szefel po 42 kil.	3 18	3 15	3 13	9		
średniej	3 11	3 10	3 8	9		
pośledn.	3 7	3 6	3 3	5		
Żyto pięknej	40	2 20	2 18	2	17	6
średniej	2 16	2 15	2 12	6		
pośledn.	2 14	2 13	2 12	6		
J. czemia wielk.	37	2 17	2 16	2	15	9
drobn.	2 16	2 15	2 13	9		
Owśa	25	1 20	1 17	6	1	15
Groch do gotowan.	40	2 20	2 19	2	17	6
Groch na paszę	2 15	2 12	2 11	6		
Rzepak zimowego	40					
Rzepak letowego	35					
Tatarki	50	22	6	21	3	20
Wyki	45					
Lubina żółt.	45					7 6
niebiesk.						
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.	17	15	14			
Koniczyny białej	19	17	14			

Giełda berlińska, 12 marca.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 73-90 tal. wedł. gatunku żądano: żółta — tal. z dworca piascuno; na marzec — kwiecień-maj 87 1/2, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 87 tal. piascuno.

Żyto: per 1000 kilo w miejsc 60-68 tal. wedł. gatunku żądano: rosyjskie 59-60 talarów z kolei i dworca, krajowe 65-67 talarów z dworca piascuno; na marzec 62 1/2, kwiecień-maj 62 1/2, maj-czerwiec 62 1/2, czerwiec-lipiec 61 1/2 talarów piascuno.

Jęczmień: per 1000 kilo w miejscu 58—75 talarów wedł. gatunku żądano.



Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Jana Kratochwilli
odprawi się w kościele
parafialnym św. Wojciecha
w poniedziałek
dnia 16 b. m. o 9-tj
godzinie. (1553)

Otworzenie konkursu.
Król. sąd pow. w Poznaniu.
Poznań, d. 9 go marca 1874 r.
w południu o godz. 12.

Do pozostałości zmarłego dnia 22 grudnia 1873 r. w Poznaniu obrońcy prawa i rzeczniczka **Emilia Treplin** otworzone konkurs zwyciężczyni.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został obrońca prawa Szuman w Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **na dzień 16-go marca 1874 r.** przed połud. o godz. 11

przed komisarzem konkursu w izbie sądowej Nr. XI wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora event. tymczasowego zarządu oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dn. **20 marca r. b.** włącznie sądowi lub administratorowi masy donieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, do tego czasu do masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego mają o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko donieść. (1546)

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytosci swoje, bądź że o takowe już się skarga toczy lub nie, z prawem żądania pierwszeństwa do dnia **9 kwietnia r. b.** włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych należytosci również stosownie do okoliczności do ustanowienia stałych osób zarządczych

dn. 22 kwietnia 1874 r. przed poł. o godz. 11 przed komisarzem konkursu stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i ich aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tu zamieszkałego lub zamiejscowego do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy jako obrońców prawa: rzeczników Dockhorn i Mehring jako też radcę sprawiedliwości le Visser w mieście.

Od 17-19 marca III. klasa (H. 11170) **król. pr. 149 loteryi państw.** Do niej sprzedaje i rozsyła **losy udziałowe:** (1543)

57, 28 1/4, 14 1/2, 7 1/4, 3 1/2, 2, 1 tal. za zaliczką lub przestaniem należytosci Handel pap. państw. **Max Meyer, Berlin, Leipzigerstr. Nr. 37.** i najst. interes loteryj. pruski założony 1855.

Odps.
August Książę Ordynat Sułkowski w Rydzynie, obecny posiadacz familijnego fidei-komisu Rydzyna utworzonego ustawą z daty Warszawy dnia 16 stycznia 1783, wniósł o ustanowienie nowej uchwały familijnej celem zmniejszenia uchwali familijnych pod dnem 17 września 1870 r. i 21 listopada 1872 r. zawierzonych. — Na mocy tych uchwali udzięk za dobrą do ordynacji należących aż do umorzenia pożyczek w listach zastawnych na rzeczono dobrą załączonych i poruczone zarząd administratorowi przez Król. dyrektora nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincji poznańskiej zamianowanemu, nową zaś uchwałę ma być postanowieniem, iż z zatwierdzeniem tej uchwały posiadanie, zarząd i użytek dóbr do ordynacji należących oddane znów zostaną Augustowi Książęciu Ordynatowi Sułkowskiemu event. jego następcy z tym obowiązkiem, ażeby udzielił pożyczki w listach zastawnych regularnie oprocentowali i umarzali i że Ordynat, w chwili zatwierdzenia rzeczonych uchwali w posiadaniu fideikomisu będący, ma mieć prawo do odebrania rachunków z dotychczasowego zarządu i udzielenia pokwitowania. — Stosownie do §§ 9 i 10 prawa z dnia 15 lutego 1840 r. dotyczącego uchwali familijnych przy fundacjach familijnych i lennów, wzywamy przeto wszystkich niewiadomych oraz następujących ekspektantów z osób wprawdzie znanych ale co do ich istnienia i pobytu nie wiadomych, jako to:

1. Aleksandra Szembeka i tegoż w prostej linii potomków,
2. Księżnę Joannę Sapieżynę albo też w prostej linii potomków poci męskiej,
3. Aleksandra Potockiego albo tegoż w prostej linii potomków poci męskiej,
4. poci męskiej potomków w prostej linii Teresy Wielopolskiej,
5. Stanisława Lubę lub tegoż w prostej linii potomków poci męskiej,
6. Hrabiego Teodora Sułkowskiego lub tegoż w prostej linii potomków poci męskiej,
7. Kazimierza Hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków poci męskiej,
8. Ignacego Hrabiego Sułkowskiego lub tegoż w prostej linii potomków poci męskiej,
9. istniejące może córki pierwszych ordynujących Książę Sułkowskich lub tychże w prostej linii potomków poci męskiej, (359)
10. córki pani z Lubów Bagniewskiej lub tychże w prostej linii potomków poci męskiej,
11. potomstwo w prostej linii poci męskiej Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej,
12. zamężne córki Heleny Zbijewskiej lub tychże w prostej linii potomków poci męskiej,
13. Hrabiego Tomasza Potockiego resp. tegoż trzech synów: Michała, Antoniego i Stanisława Hrabów Potockich,

ażby co do ustanowić się mającej uchwały familijnej zdali swe oświadczenie i to najpóźniej w terminie

na dzień 18 lipca 1874 r. z rana o godzinie 11-tj przed deputowanym Radcą sądu powiatowego Dr. Rakowskim, w tutajszym lokalu sądowym (izba Nr. 15) wyznaczonym i to z tym ostrzeżeniem, iż po upływie terminu niestawiający z ich prawem do protestacji wykluczeni zostaną.

Uczestnikom, którzy się jako tacy wyłęgają, projekt do rzeczonych uchwali familijnych w naszym III. biurze przedłożony zostanie.

Leszno, dnia 18 grudnia 1873.

Król. sąd powiatowy. Wydział I-szy.

Poszukuje się zaraz (1452) **nauczyciela domowego z muzyką, adres Podlesie kościelne pod Mieściskiem.**

Niżej podpisanemu Dominium skradziono dwa arkusze kuponów od listów zastawnych nowego Ziemstwa.

Oba listy zastawne brzmią na 1000 tal. numer ich są: jednego numer 8738 Serya VI. drugiego numer 9847 Serya VI.

Kupony biegań od 1-go lipca 1873. Ostrzega się przed przyjmowaniem rzeczonych kuponów i zarazem zapewnienia nagroda 25 tal. temu, kto kupony te dostawi albo w taki sposób wskaże złoścynię, iż sądownie będzie mógł być ukarany.

Dominium Lubasz pod Czarnkowem. (1552)

Skutkiem ciągłej choroby właściciela

BAZARU w Miłosławiu (1542) jest takowy zaraz do wydzierżawienia. W celu złożenia spisu pozostałości zmarłego mego meza Zdzisława Szczawińskiego upraszam tych, którzy pretensje do pozostałości roszczą, aby o tych pretensjach z podaniem prawdziwych ich podstaw mi w ciągu trzech tygodni donieśli. (1551) **Brylew, d. 12 marca 1874. Marya Szczawińska.**

Magazyn męskiej garderoby J. & A. Witkowskich w Poznaniu **55 Stary Rynek 55 na I. piętrze** poleca szanownej Publiczności na zbliżającą się **porę wiosenną nowych materii** (1499) dopiero co otrzymany bogaty wybór krajowych i zagranicznych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na ubiory męskie i wykonywa takowe podług najnowszych żurnali paryskich spiesznie, akuracie i po cenach umiarkowanych.

Szanownym Odbiorcom naszych piw donosimy niniejszem uniżenie, że od dnia dzisiejszego poruczyliśmy panu

Frydr. Dieckmann w Gnieźnie wyłączną sprzedaż takowych na Gnieźnie i okolicę. **Kobyłepole, dnia 12 marca 1874.**

Zarząd browaru. Powołując się na powyższe doniesienie polecam szanownej Publiczności Gniezna i okolicy uznaną powszechnie dobroci

PIWA rzeczonego browaru tak w naczyniach oryginalnych jak butelkach. **Gniezno, dnia 12 marca 1874.** Z uszanowaniem **Frydr. Dieckmann.**

Prawdziwą alfenidę **Christoffe & Comp.** z Paryża i Karlsruhe oznaczoną stemplem téjże fabryki **Christoffe** po cenach fabryczn. poleca handel **Antoniego Rose** w Poznaniu w Bazarze. (1532)

TAPIOKA pana Groult junior w Paryżu, Ulica St. Apolline Nr. 12. Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejшему fałszerstwu. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swiej uczonj rozprawie „o pokarmach do spożywania”, ludzi używanych tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, która ją wyróżnia od Tapioki sztucznej: „prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i płynów i robi go nieprzyjemnym.” Kupujący, którzy żądają będą, aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa. Jedyny skład w Poznaniu w magazynie p. T. Łużyńskiego i w cukierni p. S. Sobieskiego. (29)

Wyborne cygaro „**HALKA**” 1000 po 20 tal. poleca (1554) **A. Duchowski, Poznań.** Tlustego **Łososa** i wielką tustą **wyżynę odebrał** (1555) **Jan Kerber.**

CZEMUZ CIERPIEC? Łezanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrena, reumatyzm, steżalność członków, żganie w boku, kurcz w łydkach leczy gruntownie **Karol Simon**, hydropata, wynalazca Fluidu i opartj na nim sztuki leczenia, **Leszno.** (1296)

Prawdziwy szampan jako téż **reński szampan** polecają w rozmaitych dobrych markach jak najtaniej (1536) **Bracia Andersch.** **Przednie Matjes śledzie** poleca (1549) **J. N. Leitgeber.** Świeżego **Łososa srebrnego**, sędacza morskigo itd. **Łososa wędzonego**, maryn. węgier, minogi rozsyła jak najtaniej **P. Werner, Gdańsk**, handel ryb morskich. (1524)

Dr. CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu. Syrop ten leczy **chrośty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** **POMADA** przeciw **liszajom i wyrazutom.** (4) **KAPIELE MINERALNE** przeciw **ślabościom naskórnym.** **PLUS DE COPAHU** SIROP Z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **agonorje, utraty nasienia i upławy białe.** Dołączony jest prospekt w polskim języku. **W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.**

Aukcyja z wolnej ręki. 10 młodych wołów, 10 krów, 10 jałowic cielných, 5 źrebaków po 2 lata, 1 wielka percheronka 6 lat mająca ze źrebkiem będą na dniu **18 bm. w środe** przed południem o 11 godzinie sprzedane w **Piersku p. Bytniem.** powiat szamotulski. (1538)

Kobyliński.

24 sztuk trzechletnich tucznych **wołów** ma na sprzedaż **Dom. Gembice** pod Pempowem, przez Bojanowo, Rawicz. (1545)

koniroboczych sprzed. będzie **23 marca** r. b. o godzinie 3 po południu przed gościńcem **Granówku** pod Granowem (stacya kolei Kościan) najwięcej dającemu gotówkę. (1544) **Dom. Granówko** pod Pniewami ma na sprzedaż trzy **byczki** raszwickiej. (1418)

W Królestwie Polskiem w powiecie łęczyckim są do sprzedania (1548)

dobra rozległości wł. 20, w tém ziemi pszennej 6miej 16, 1ak 2, lasu 2, oddalona od kolei wiorst 3. — Blizsza wiadomość listownie w **Łęczycy.** **S. Ronikier.**

Jablonie i grusze dzięki i uszlachetnione ma na sprzedaż **nauczyciel w Zbrudzewie p. Śrem.** (1547)

Świerki (pinus picea) roczni... 100 sztuk 7 1/2 sgr. dwuletni... 100 „ 10 sgr. trzyletnie przesadzane 100 szt. 5 tal. (1541)

Sosnę austriacką [Pinus austriaco nigra] roczni... 100 sztuk 7 1/2 sgr. dwuletni... 100 „ 10 sgr. starszą przesadzane sztukę po 5 sgr. 100 szt. za 10 tal. (1541)

Dom. Kopaszewo pod Wysoką.

Siedmset-700 kóp pięknego tegorocznego trzciny ma na sprzedaż po cenie przystępnej **Dom. Sokół** pod Śmigłem. (1537)

Praktycznie i teoretycznie wykształcony **rólnik**, Niemiec, po polsku mówiący, który podczas 15-letniej swej praktyki zarządzał z pożytkiem renomowanymi gospodarstwami w rozmaitych prowincjach jako rządca główny, poszukuje, poparty przez wyborne polecenia powag, od sw. Jana r. b. innego wielkiego zakresu działania u polskich właścicieli gruntów. Oferty sub. lit. **J. # 159** przyjmuje eksped. anonsów **G. L. Daube & Co. Poznań.** (1484)

Poszukujących umieszczających wszelkich zawodów umieszcza biuro „Germania” Wrocław, Reuschestr. 52. (1499)

Dom. Borek przyjać może ewentualnie gospodarza, pisarza, i zdolnego kucharza. (1518)

Posada rządzczy w Bolechowice jest zajeta. (1539)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.														
Berlin, 12 marca.														
Niemieckie papiery.														
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	102 1/2 p.	Niemiec. bank hyp. w Meinig.	4	99 p.	Czeska kolej zach.	5	93 p.	Ameryk. pożycz. 1882	6	— p.			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	106 p.	Niem. bank Union.	4	70 pl.	B-zesko-grajewska	5	35 1/2 p.	dito nowa	5	90 1/2 p.			
dito dito	4	99 1/2 p.	Stowarzysz. dyskont.	4	153 1/2 ot.	Koloński-mindenska	4	129 1/2 p.	Renta francuzka	5	— p.			
Oblięgi długi państwa	3 1/2	92 p.	Gotajski bank kredyt.	4	105 p.	Krefeld-kepińska	5	8 1/2 p.	Rumuniska pożyczka	8	— p.			
Przem. poz. państwa z 1855	3 1/2	122 1/2 p.	Hanowerski bank	5	107 p.	Galijska Karola Lud.	5	153 1/2 p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	40 1/2 p.			
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	85 1/2 p.	Kwileckiego i Sp. bank	5	75 p.	Halla-żoraw-gubenski.	4	40 1/2 pl.	dito z r. 1869	6	51 1/2 p.			
dito	4	90 1/2 p.	Magdeb. stow. bankowe	4	78 p.	Hanowersko-altent.	5	35 1/2 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.					
dito	4 1/2	102 1/2 p.	Magdeb. bank pryw.	4	108 p.	Kolęj Rudolfa	5	70 1/2 pl.	Fryderyksdory	Szt. 20	— p.			
dito	5	— pl.	Meinigska bank kredyt.	4	105 p.	Leodum-Limbürg.	4	21 1/2 p.	Napoleonsdory	1	5 11 p.			
List zast. pozn. (nowe)	4	98 1/2 p.	Austr. bank kredyt.	5	141 1/2 p.	Marchijsko-poznańska	4	42 1/2 p.	Imperyals	1	5 15 p.			
dito długi szląskie	3 1/2	84 1/2 p.	Austr. bank kred.	5	105 1/2 p.	Magdeburg-halb.	4	120 p.	Dolary	1	1 11 1/2 p.			
dito lit. A.	4	94 1/2 pl.	Austr.-niemiecki bank	4	88 1/2 p.	Górnoślaz. kol. lit. A.C.	3 1/2	142 p.	Złoto w sztab. funt oeln.	—	— p.			
dito nowe	4	94 1/2 p.	Wschodnio-niem. bank	5	77 1/2 p.	dito lit. B.	3 1/2	142 p.	Srebra funt oeln.	—	— pl.			
Zachodnio-pruskie	3 1/2	84 1/2 p.	dito dito produk.	—	— p.	Austr.-franc. kolęj pań.	5	192 1/2 p.	Austr. noty bank.	90 1/2	pl.			
dito	4	94 1/2 p.	Poznań. bank prowinc.	4	108 1/2 p.	Austr. półn. zachodnia	5	110 1/2 p.	Rosyjskie noty bank.	92 1/2	pl.			
dito II serya	4 1/2	105 1/2 p.	Pruski bank	4 1/2	191 p.	dito poł. państw. (Lomb.)	5	91 1/2 p.	Francuskie noty bank.	—	— p.			
dito nowe	4	94 1/2 p.	Pruski zakład kredyt.	4	48 1/2 p.	Wschodniopruska kol.	4	46 p.	Dyskonto wekslowe	4	— p.			
dito	4	94 1/2 p.	Provincjonal. stowarz.	5	83 pl.	południowa	5	120 p.	dito lombardowe	5	— p.			
Listy rent. poznańskie	4	96 1/2 p.	Szląskie stowarz. bank.	4	112 1/2 p.	Kul. po praw. brz. Odry	5	140 p.	Poznań, 12 marca.					
dito pruskie	4	96 1/2 p.	Tellus, stow. ban. poz.	4	— p.	Reichenberg-pard.	4 1/2	70 p.	Listy rentowe i zastawne.					
dito szląskie	4	97 p.	—	—	—	Nadrenska	4	93 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2 p.			
Akcyje bankowe.														
Bergsko-marob. bank	4	78 1/2 p.	Akcyje przemysłowe.									93 1/2 p.		
Berliński bank (stare)	4	81 p.	Berliński kantor drzew.	4	90 1/2 p.	Reńska kolej (Nahle)	4	92 1/2 p.	Nowe listy zastawne	4	93 1/2 p.			
dito dito (nowe)	4	81 p.	dito Nordend.	4	15 p.	Rumuniska kolęj	5	41 1/2 p.	Listy rentowe pozn.	4	96 1/2 p.			
Berliński stowarz. bank	5	80 1/2 p.	Niemieckie tow. budo.	5	55 p.	Rosyjska kolęj państw.	5	101 p.	Prowinc. obligacye	5	101 p.			
dito dito kasowe	4	276 p.	Stowarzysz. imobil.	4	90 1/2 p.	Schwajce-Union	4	84 1/2 p.	Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.			
Berliński bank lombard.	5	88 p.	Browar Gratweil	5	68 p.	Starogardzko-poznań.	4 1/2	101 1/2 p.	Powiatowe obligacye	4 1/2	96 1/2 p.			
Berliński bank meklers.	4	100 1/2 p.	Niem. stow. ind. stal. i A.	5	27 1/2 p.	Warszawsko-bydę.	4	—	Obligacye miejskie	4	93 1/2 p.			
i produktów	5	107 p.	dito dito (nowe)	—	— p.	Warszawsko-wiedeński.	5	81 p.	dito	5	100 1/2 p.			
Berliński bank produk.	4	70 p.	Huty Hoerder	5	95 p.	Krefeld-kepiń. z pr. p.	5	35 1/2 p.	Szląskie listy zastawne	3 1/2	— p.			
i handlu.	4	70 p.	dito Laura	5	161 1/2 p.	Krefeld-kepiń. z pr. p.	5	193 p.	Szląskie listy rent.	4	— p.			
Wrocław. bank dyskont.	4	76 p.	dito Lauchhammer	5	70 p.	Halla-żur-gub. z pr. p.	5	63 p.	Akcyje bankowe.					
dito prow. weksl.	4	67 1/2 p.	dito Marienhütte	5	82 1/2 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	74 p.	Berl. stowarz. bank.	5	81 p.			
dito wekslowy	4	69 1/2 p.	Erdmannsdorf przedz.	5	63 p.	Meinigska bank hipot.	4	— p.	dito dysk. komand.	4	155 p.			
Centr. bank budowl.	5	51 p.	Hoffmann'ska fabr. wag.	5	48 p.	Wschod.-niem. bank	4	78 p.	Wrocl. bank dysk.	4	76 p.			
Centr. bank stowarz.	4	65 p.	Kramsta fabr.	5	99 1/2 p.	dito produk.	5	24 p.	dito dito wekslowy	4	50 p.			
Darmstadtzki bank	4	145 pl.	Berlin. Passage.	6	37 1/2 p.	Austr. zakład kredyt.	5	142 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	74 p.			
dito zwany Zettelbank	4	105 1/2 p.	Akcyje zakładowe i obligacye kolei żelaznych.									— p.		
wski bank kredyt. fr.	108	p.	Akwizgr. mastyrych.	4	33 1/2 p.	Pozn. bank prowinc.	4	111 p.	Meinigska bank kred.	4	— p.			
			Bergsko-marchijska	4	95-4 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	104 p.	Niemiec. bank hipot.	4	— p.			
			Berliński-zgorzelicka	4	94 1/2 p.	Zagraniczne papiery.						Wschod.-niem. bank	4	— p.
			dito szczecińska	4	155 1/2 p.	Austr. renta sreb.	4 1/2	66 1/2 p.	Berl. stowarz. bank.	5	81 p.	dito	5	78 p.
						dito papier.	4 1/2	62 1/2 pl.	dito dysk. komand.	4	155 p.	dito produk.	5	24 p.
						dito losy z 1854.	4	95 1/2 p.	Wrocl. bank dysk.	4	76 p.	Austr. zakład kredyt.	5	142 p.
						dito losy z 1858.	fr.	110 1/2 p.	dito dito wekslowy	4	50 p.	Pozn. bank prowinc.	4	111 p.
						dito losy z 1860.	5	95 1/2 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	74 p.	dito prow. i weks.	4	4 p.
						dito losy z 1864.	fr.	90 p.	Meinigska bank kred.	4	— p.			
						Rosyjsk. pożycz. prem. 1864.	5	141 p.	Niemiec. bank hipot. w Meinig.	4	— p.			
						dito dito 1866.	5	139 1/2 p.	Wschod.-niem. bank	4	— p.			
						Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	85 1/2 p.	dito produk.	5	24 p.			
						Pols. listy zast. III em.	4	80 1/2 p.	Austr. bank kredy.	5	142 p.			
						dito nowe	5	79 1/2 p.	Pozn. bank prowinc.	4	111 p.			
						dito likwidacyjn.	4	67 1/2 p.	dito prow. i weks.	4	4 p.			
						Ameryk. pożycz. 1881	6	104 p.						

Prus. zakład kredyt.											
Pruskie stowarz. bank.	4	114 p.	Tellus	4	— p.						
Papery pruskie.											
Pruska pożycz. ukonsolid.	4	97 1/2 p.	Dobrowol. pożycz. państw.	4 1/2	103 p.	Prem. pożycz. państw. 1855	3 1/2	123 p.	Oblięgi długi państwa.	3 1/2	92 p.
Krajowe koleje.											
Akwizgr. mastr. ako. z.	4	— p.	Berl.-sgorz. ako. z.	4	96 p.	dito półn. pr. p.	5	— p.	Bergsko-marchij. ako. z.	4	100 p.
Koloński-mind. ako. z.	4	130 p.	Krefeld-kepiń. ako. z.	4	— p.	Halsko-żoraw-gub. ako. z.	4	44 p.	dito z praw. pierw.	5	— p.
Hanowers.-altenb. ako. z.	5	— p.	Mag.-halb. ako. z.	4	— p.	Marchijsko-pozn. ako. z.	4	42 p.	Dolno-szl.-march. ako. z.	4	— p.
Górnośl. lit. A i C. ako. z.	3 1/2	155 p.	dito lit. B. ako. z.	3 1/2	— p.	Wsch. prus. poł. ako. z.	4	— p.	Kolęj po pr. brz. Odry	5	— p.
Reńska kolej ako. z.	4	129 p.	dito (Nahle) ako. z.	4	— p.	Starogardzko-pozn. ako. z.	4 1/2	101 p.			
Zagraniczne koleje.											
Czeska kolej zach. ako. z.	5	— p.	Brześć-grajew. ako. z.	5	— p.	Kolęj Elzbiety ako. z.	5	103 p.	Galic. kol. K. Lud. ako. z.	5	— p.
Kolęj Rudolfa ako. z.	4	22 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	192 p.	dito półn.-zachod. ako. z.	5	— p.	dito poł.-państw. (Lomb.)	5	— p.
Reichenb.-pardub. ako. z.	4 1/2	— p.	Rumuniska kol. ako. z.	5	41 1/2 p.	Rosyjsk. kol. państw. ako. z.	5	— p.			

Szwajcar. Unia ako. z.											
dito zachod. ako. z.	4	92 p.	Tamines-land. ako. z.	4	12 p.	Warszawsko-bydę. ako. z.	4	— p.	Warszawsko-wied. ako. z.	5	82 p.
Zagraniczne papiery.											
Amer. pożycz. 1882	6	98 1/2 p.	dito 1885	6	— p.	Włoska renta	5	61 1/2 p.	dito akcyje tytuł.	6	— p.
dito obligacye tyt.	6	— p.	Austr. noty bank.	6	90 p.	dito renta papierowa	4 1/2	62 p.	Austr. renta srebrna	4 1/2	66 p.
Pols. lik. listy	4	67 1/2 p.	Ros. listy zast. na grn.	5	88 1/2 p.	Ros.-amer. pożycz. z 1870	5	— p.	dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	96 1/2 p.	Poż. tur. z 1865	5	62 p.	dito dito z 1869	6	— p.			
Losy.											
Brunświckie	—	23 1/2 p.	Bukaresztskie	—	— p.	Koloński-mindenskie	3 1/2	— p.	Finlandzkie	—	— p.
Austr. losy (60)	—	96 p.	Medyolańskie	—	— p.	Mejnyńskie	5	5 1/2 p.	400 fr. losy tureckie	3	— p.
Akcyje przemysłowe.											
Centr. bank bud. Berlin.	5	64 p.	Berliń. kantor drzewa.	4	97 p.	Erdmannsdorf przedz.	5	— p.	Hoffmann'ska fabr. wag.	5	— p.
Huta Hoerder	5	— p.	Stowarzysz. imobil.	4	93 p.	Kramsta fab.	5	— p.	Huty Lauchhammer	5	163 p.
dito Laura	5	— p.	dito Marienhütte	5	— p.	Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— p.	dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.									